

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ:

25

GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Doniosła narada sjonistyczna w Londynie

Londyn, 26. 9. (Tel. wł.) Organizacja Sjonistyczna w Anglii postanowiła zwołać nadzwyczajną konferencję w związku z doniosłymi sprawami palestyńskimi, znajdującymi się obecnie na porządku dziennym. Konferencja została zwołana na dzień 7. października br., a więc w czasie, kiedy Wysoki Komisarz Palestyny sir Artur Wauchope odbędzie ważną naradę w ministerstwie kolonij, bezpośrednio przed powrotem do Palestyny. Na konferencji mają być powzięte uchwały o decydującym znaczeniu dla możliwości żydowskiej emigracji i pracy odbudowawczej w Palestynie. Jednym z głównych

motywów zwołania nadzwyczajnej konferencji angielskich sjonistów jest chęć wzmocnienia pozycji przywódców sjonistycznych w czasie rokowań z rządem angielskim co do większej liczby certyfikatów emigracyjnych na następne półrocze i co do swobodniejszej emigracji do Palestyny. Na konferencji wystąpi z wielkim przemówieniem prof. Chaim Weizmann. Prof. Z. Brodetzki przygotowuje wyczerpujące oświadczenie w sprawie sytuacji politycznej Palestyny. Przemówienie wygłosi ponadto prezydent Rady Agencji Żydowskiej d'Awigdor Goldsmith.

Balony polskie zdobywają trzy pierwsze miejsca w zawodach o puchar Gordon-Bennetta

Warszawa, 26. 9. PAT. Kierownictwo zawodów o puchar Gordon Bennetta otrzymało następujące ścisłe informacje o lądowaniu poszczególnych balonów:

1. „Warszawa” wylądowała dnia 25 bm. o godz. 4.50 we wsi Blikowo w okręgu moskiewskim w odległości około 1280 klm. od Warszawy.

2. „Kościuszko” lądował 25 bm. o godz. 13.40 w miejscowości Anna, 85 klm. na południowy wschód od Woroneża, odległej o około 1300 klm. od Warszawy.

3. „Belgica” lądowała 25 bm. o godz. 5-tej na wschód od Biezecka w okręgu twerskim w odległości około 1160 klm. od Warszawy.

4. „L'Aigle” lądował 24 bm. przy stacji Plusa na południe od Ługi w odległości ok. 900 klm. od Warszawy.

5. „Zurich 3” lądował 24 bm. o godz. 5.15 w odległ. 65 klm. od Leningradu i 35 klm od Szlisselburgu w odległ. 1030 klm. od Warszawy.

6. „Polonia” lądowała 24 bm. o godz. 15-iej w miejscowości Sultawa koło Sawonlinny w Finlandji w odległ. 1175 klm. od Warszawy.

7. „Bufallo Courier Express” lądował 24 bm. o godz. 8.30 2 klm. od miejscowości Sicyno koło Gdowa w odległ. ok. 300 klm. od Warszawy.

8. „Wilhelm von Oppel” lądował 24 bm. o godz. 8.15 25 klm. na północ od Dorpatu

w Estonji w odległ. ok. 800 klm. od Warszawy.

9. „Stadt-Essen” lądował 24 bm. o godz. 5-tej 20 klm. na północ od Follina w Estonji w odległ. ok. 800 klm. od Warszawy.

10. „Bratislava” lądowała 23 bm. o godz. 21.42 pod Eustachowem w Litwie — ok. 297 klm. od Warszawy.

11. „Basel” lądował 24 bm. o godz. 14.35

Wiadomość o sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej przedwczesna Tak twierdzą czynniki sowieckie

Berlin, 26. 9. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Tallina, iż według otrzymanych tam wiadomości z Moskwy, rząd sowiecki nie zajął dotychczas żadnego stanowiska wobec wiadomości, pochodzących ze źródeł japońskich o sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej. Wiadomości prasy angielskiej, że rząd sowiecki po sprzedaży kolei ma zamiar uznać państwo Mandżuko, zostały przez sowieckie koła urzędowe zaprzeczone. Debaty rządu sowieckiego nad sprawą sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej nie zostały dotychczas ukończone.

Niepokoje na kolei wschodnio-chińskiej trwają

Moskwa, 26. 9. PAT. Agencja Tass donosi z Charbina, że dnia 18 bm. wiceprezes rady administracyjnej kolei wschodnio-chińskiej Kuzniecowa zwrócił się do prezesa Li-Czao-Gena w sprawie mieszania się funkcjonarju-

Dziś w numerze:

Pos. Dr. Ozjasz Thon: Barthou górą...
Obserwator: Werner Sombart w obozie hitlerowskim (List z Berlina)
Dr. A. Chomet: W obliczu wielkich zadań 283.000 Żydów w Palestynie
Palestyna woła o robotników żydowskich
Jot: Kapitalizacja
Koniec karjery Oskara Hindenburga
L.: Notatki polemiczne
L. Kahanowa: Miasteczko (Fejleton)
M. C.: W kraju ogrodów i pałaców (List z Nowego Jorku)

we wsi Bolszoje Azarowo koło Syczewki — ok. 900 klm. od Warszawy.

12. „Bruxelles” lądował 24 bm. 15 klm. na wschód od Witebska — ok. 710 klm. od Warszawy.

Dotychczas brak oficjalnych danych o balonach: „Dux”, U. S. Navy”, „Deutschland” i „Lorraine”.

Radio niemieckie podało wiadomość, że balon „Deutschland” wylądował spowodu uszkodzenia w pobliżu miejscowości Dno koło Pskowa.

„Warszawa -- pierwsze miejsce, „Kościuszko” -- drugie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 9. (Sin) Wedle ostatnich obliczeń Instytutu Geograficznego pierwsza nagroda w zawodach o puchar Gordon-Bennetta przypada balonowi Warszawa, druga zaś balonowi Kościuszko.

KRAWATY 3.90

czysto jedwabne

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

OZJASZ THON

Barthou góra...

Kraków, 27 września

Dawno już nie było danem żadnemu europejskiemu mężowi stanu zapisywać do swoich aktywów tyle walnych sukcesów, jak to uczynić mógł w ostatnim czasie francuski minister spraw zagranicznych, p. Barthou. Załatwił się szczęśliwie ze Sowietami, pojechał do domu po gratulacje i już ma na warsztacie Austrię, a czeka go jeszcze pakt wschodni, który mu się wprawdzie nieco zahaczył, ale przy pomocy swojego przyjaciela, towarzysza Litwinowa już jakoś trochę zmieni i przeprowadzi. Jednym słowem — pełno walnych sukcesów. A że przysłowie słusznie twierdzi, że na długą metę tylko dzieci mają szczęście, można już teraz dla przyszłego historyka sformułować tezę: p. Barthou należy do dzielnych dyplomatów, a takich znowu tak dużo niema na świecie, chociaż się niewątpliwie każdy dyplomata aktywny sam do nich zalicza...

P. Barthou jest w tej chwili niewątpliwie górą.

Ot wprowadził p. Litwinowa do dostojnego towarzystwa Ligi Narodów. Ogólną ocenę polityczną tego zdarzenia historycznego dałem już na tem miejscu. Warto jednak jeszcze zanotować i wypuklić parę szczegółów, które składają się na ogólną charakterystykę samej sprawy i ludzi, grających ważne role w tej sztuce.

Weźmy choćby całe niewątpliwie groteskowe wyczekiwanie p. Litwinowa wraz ze sztabem w jakiejś mieścinie szwajcarskiej, czy francuskiej, w pobliżu Genewy, na zbawienie, które lada chwila ma przyjść, a które odracza się o długie godziny, o dzień, o kilka dni. Jakoś nie można zakończyć targów — nie co do czynów, nie co do jakichś innych realnych walorów, tylko poprostu co do słów, z jakich miało być złożone „samorzutne“ zaproszenie do wstąpienia. P. Barthou pragnąłby dać swoim przyjaciołom z łańcucha francuskiej wspaniałomyślnością — pełnemi garściami. Chętnie wyrażałby uznanie, pochwałę, zachęte, a tu są jego koledzy w Radzie niesłychanie skąpi, a w dodatku zaczynają w ostatniej, rozstrzygającej chwili robić generalne obliczenia. Oczywiście — bardzo szybko pokazuje się dno, bo Sowiety dotychczas tak łaniebnie mało pozytywnych czynów dokonały. Czemże ich pochwalić? P. Barthou jest niezmordowany i układa jeden tekst po drugim, ale przeciwnicy są nieustępliwi i niczego nie przepuszczają, coby chociaż tylko służyć mogło na okrasę. A tu stoi p. Litwinow ciągle przy telefonie i upomina się, i żąda, bo Moskwa od niego żąda i dopomina się u niego o godne traktowanie, należne wielkiemu mocarstwu. Nareszcie staje zgoda — ugoda: zaproszenie będzie całkiem suche, zgola bez omasty, bo też lepiej bez omasty, niż z kiepską, lub z niewystarczającą. Jeszcze chwila jakby zastanowienia się w Moskwie, jakby dla pokazania, że się tam znowu tak nie palą do towarzystwa burżujów, a nareszcie koniec przygotowań, sama sztuka będzie się wnet mogła zacząć. A tu w ostatniej chwili znowu błąd w reżyserji: Widocznie p. Litwinowowi przecież zabrakło cierpliwości i nagle staje na swoim miejscu na sali obrad, akurat o 1—2 minuty zanim mu się dało znak, że ma wkroczyć na scenę. Mowa powitalna zawisła trochę w powietrzu i nie miała się do czego przyczepić.

Ale nareszcie stało się i jest faktem dokonanym: Sowiety zasiadają jako równouprawniony członek w Lidze Narodów i zajmują poczesne miejsce w Radzie Ligi, jak przystoi na takie wielkie — powiedzmy: największe — mocarstwo. Skończona — rewolta!

A są ludzie, którzy myślą, że Sowiety mogą taką czy inną szkodę przynieść dostojnej instytucji międzynarodowej, że mogą choćby nawet sprowadzić na bezdroża nasz solidny świat kapitalistyczny wraz z ustalonym jego porządkiem społecznym i politycznym. Co to za nonsens myśleć, że Sowiety są po wejściu do Ligi Narodów jeszcze tem, czem były poza nią! Wstąpienie Sowietów do Ligi Narodów należy uważać za kom-

pletną likwidację rewolucyjnego charakteru, jaki Sowiety miały w swoim założeniu. Do tego charakteru Sowiety już nigdy nie powrócą. Stalini zlikwidował leninizm kompletnie tak, że już nigdy nie zmartwychwstanie. Boiszewizm już nie będzie rewolucjonizował świata burżuazyjnego, chociaż w domu u siebie jeszcze długi czas zachowa dzisiejszy swój ustrój. Ktoś doskonale powiedział: Ten potwór, który leżał na prawym boku trzysta lat z rzędu, może spokojnie sobie leżeć dalszych trzysta lat na — lewym boku. Czyż Rosja carska nie była przez długi szereg dziesięcioleci jedynym państwem despotycznym w Europie w otoczeniu samych państw parlamentarnie rządzonych? A jednak się z nią zawierało traktaty międzynarodowe, a ona należała do „najlepszego towarzystwa“. Teraz tasama rzecz powtarza się z Sowietami: Naokoło same wolne państwa kapitalistyczne, a na wschodzie jedyne państwo despotyczne i komunistyczne. To odtąd nikomu nie będzie przeszkadzało, tak samo, jak przeprzeczka carska nikomu szkody nie przyniosła, za wyjątkiem, oczywiście, — siebie samej...

Tak to było i tak to już najwidoczniej pozostanie: Ewolucja Europy ma swój szlak, a ewolucja, czy rewolucja, czy też tylko zastój Rosji ma swoją własną, boczną linię. A to nikomu nie przeszkadza. Pokazuje się, jak dotychczas, że Rosja do Europy jeszcze nie należy.

Ale może należeć do — Ligi Narodów. I to się stało. I to panu Barthou w zupełności wystarcza. Potrzebna mu jest przeciwwaga przeciw nieszczęsnemu swojemu wschodniemu sąsiadowi i taką uzyskał. Niema wątpliwości: Europa konsoliduje się i staje zwartym frontem przeciw wspólnemu wrogowi rządu ludzkiego. Wobec tego rezultatu wstąpienia Sowietów do Ligi Narodów błędnie dla nas i usuwa się daleko w kąty drugi rezultat tego zdarzenia, który odnosi się już wyłącznie do Rosji samej. Rosja uzyskała niewątpliwie pewną ochronę — raczej moralną, niż efektywną — przeciw Japonji. Nie ma się wrażenia, że Japonja będzie miała siłę i ochotę zaczepiać członka Ligi Narodów, któremu ta bądź co bądź silna instytucja będzie mogła udzielać dużo cennej pomocy, chociaż ani jednego żołnierza na plac boju nie pośle. Mieć całą Europę za sobą, chociaż tylko niejako zasadniczo i moralnie, to jednak dodaje dużo efektywnej mocy. Przyczem należy pamiętać, że przeciwnik ma z całą pewnością Amerykę przeciw sobie.

W ten sposób należy z całą stanowczością stwierdzić, że wstąpienie Sowietów do Ligi Narodów odsuwa niebezpieczeństwo wojny w ogromną dal, a nawet czyni ją na taki okres czasu, na który jeszcze można przewidywać i przepowiadać, niemożliwą.

W tem oświetleniu okazuje się czyn p. Barthou jako duża zasługa o dalekiej historycznej perspektywie.

Drugie przedsięwzięcie, które teraz p. Barthou ma na warsztacie, ma znacznie mniejszy historyczny zasięg, ale ocenione z punktu widzenia osłabienia i niejako — uwięzienia potwora, zaczajone-

go na cały ród ludzki, jest i ono wyczynem niezmiernie ważnym. Mówię naturalnie o projektach, jakie p. Barthou wygotował dla zabezpieczenia niezawisłości małej Austrii. Nie stanowi w tym związku zasadniczej różnicy, czy się przyjmie ostatecznie tę czy tamtą formułkę. Nie o formułkę idzie, tylko o treść, o cel. A treścią i celem wszelkich formułek jest, ażeby otoczyć owieczkę takim płotem, by wilk się nie mógł do niej dostać. A tak czy inaczej — płot ma dostateczną wysokość, ażeby wilk, próbując przeskoczyć go jednym susem, nieuchronnie kark złamał. I to stanowi dla zaniepokojonego sumienia ludzkiego znaczne uspokojenie. W ten sposób się uchroni, że to, co stanowi postrach dla całego świata, nie będzie mogło się dostać do Europy, a będzie musiało wyprawiać swoje straszliwe harce wyłącznie u siebie w domu. Naturalnie, o ile kompletne odosobnienie — miejmy nadzieję, że to będzie, i módlmy się o to, żeby to było faktycznie kompletne odosobnienie! — jednak nie nastraszy nareszcie potwora, i nie legnie on znowu w swojej jaskini, gdzie już leżał tyle stuleci...

Oczywista — w tym związku należy także omówić zagadnienie paktu wschodniego, który p. Barthou przygotowuje. Jakoś nie wychodzi na jaw dosyć szczegółów, by można było nabrać należytego wyobrażenia o wewnętrznej wartości tego pomysłu. Naogół należy stwierdzić, że wszelkie łączenie wychodzi na dobre, bo zmniejsza płaszczyznę tarcia i tworzy cały szereg możliwości do pokojowego załatwienia zawitych spraw, których nie musi się przecinać mieczem. Faktem jednak jest, że Polska, która w takim pakcie musiałaby odgrywać pierwszą rolę, ma duże zastrzeżenia przeciw przedłożonemu jej przez p. Barthou projektowi. Trudno przypuścić, ażeby to były takie zastrzeżenia, których w żaden sposób usunąć nie można. Rzadko tego rodzaju trudności się podnoszą w uregulowaniu międzynarodowych stosunków, a już najmniej tam, gdzie aktualnie niema wcale żadnego — ogniska zapalnego...

Ze względu na niezmierną ważność samego problemu, który polega na szukaniu zabezpieczenia kąta europejskiego, mogącego się stać kiedyś „kątem burz i wichrów“, należy wyrazić gorące życzenie, ażeby nasza dyplomacja nie zachowała się wobec tych projektów wyłącznie krytycznie, tylko ażeby współdziałała i współtworzyła. Nie chciałoby się, co prawda, w tym związku omówić szczegółowo całokształtu naszej obecnej polityki zagranicznej, którą tak niezmiernie trudno w tej chwili przeniknąć aż do samej głębi jej podstawowych myśli, ale wolno wyrazić zdanie, że na tym odcinku europejskim leży sporo ważnych interesów politycznych Polski, a już choćby dlatego samego pragnęłoby się widzieć ją wśród działających i tworzących. Na tym odcinku musi już Polska wskazywać i torować drogi, a nie zadowolnić się postępowaniem jakimś, który prowadzi...

Nasza przyjaźń z Francją chyba jeszcze tyle ma wytrzymałości, ażebyśmy mogli z nią w zgodzie i porozumieniu współpracować. Taka współpraca z Francją jest dzisiaj jeszcze większą koniecznością, niż zazwyczaj. Albowiem dzisiaj należy istotnie stwierdzić, że w obozie Francji znajduje się cała — Europa.

Barthou szuka modus vivendi między Włochami a Jugosławją

Wywiad z francuskim ministrem spraw zagranicznych

Paryż, 26.9. (PAT). Dzienniki podają tekst wywiadu, udzielonego przez min. Barthou białogrodzkiej „Prawdzie“. Francja — mówił minister Barthou — jest przeciwna kombinacji, która dawałaby Włochom przeważający wpływ na sprawy Europy centralnej. Francja podtrzymuje równość akcji dyplomatycznej państw, zainteresowanych w utrzymaniu niepodległości Austrii. Z drugiej jednak strony, Francja sądzi, że niema między nią a jej sąsiadką łacińską konkretnych nieporozumień w tej kwestji. Francja pragnie żyć w jaknajlepszych stosunkach z Włochami, niemniej jednak nie

trzeba zapominać, że rząd francuski, wyrażając opinię całego narodu francuskiego, niema zamiaru pod żadnym pozorem, poświęcać dla dobrych stosunków z Włochami więzów przyjaźni, jakie go łączą z Jugosławją. Podczas mego pobytu w Rzymie — mówił Barthou — będę nsiłował znaleźć modus vivendi pomiędzy Włochami a Jugosławją. Nie trzeba oczekiwać rezultatów definitywnych rozmów genewskich na temat niepodległości Austrii przed moją wizytą w Rzymie. Dopiero po tej podróży będzie można przedsięwziąć coś konkretnego.

Pieczeń ta wskazuje jakiej pasty do zębów używać należy

COLGATE jest obecnie jedyną pastą do zębów
zaaprobowaną i polecaną przez ZWIĄZEK LEKARZY
DENTYSTÓW W PAŃSTWIE POLSKIM

Dlaczego najpoważniejsi lekarze dentyści są zgodni
co do tego, że pasta Colgate stanowi wyjątkowy śro-
dek do pielęgnowania zębów?

- 1) Gdyż pasta Colgate czyści zęby dokładnie i gruntow-
nie wnikając w najdrobniejsze nawet szczeliny i szpary.
- 2) Gdyż od pasty Colgate zęby błyszczą jak perły...
zawiera ona mianowicie ten sam składnik, jaki sto-
sują dentyści, by oczyścić zęby.

Używaj pasty Colgate dwa razy dziennie.
Odwiedzaj dentystę dwa razy do roku.



PASTA DO ZĘBÓW COLGATE

WAŻNE! ~~1~~ SREDNIA TUBA ~~2~~ DUŻA TUBA
ZA TYM KUPONEM TYLKO 0.80 TYLKO 1.40

Listy z „Trzeciej Rzeszy“

Werner Sombart w obozie hitlerowskim

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Berlin, we wrześniu.

Narodowy socjalizm w Niemczech triumfuje: sławny profesor ekonomji przystąpił do hitleryzmu. Teraz mogą się wreszcie pozbyć swego Federa, wszak mają swego własnego prawdziwego znawcę ekonomji, a jest nim sam Werner Sombart. Napisał książkę o „niemieckim socjaliźmie”, w której usiłuje hitleryzm naukowo uzasadnić. Przypominamy sobie czasy, kiedy to czterech sławnych ekonomów niemieckich, między nimi zmarły Herkner, wysunęło pod adresem teoretyków narodowego socjalizmu kilka pytań bardzo przykrych. Na te pytania hitleryzm dotychczas nie odpowiedział. Może to uczyni ich najnowszy adlatas, bo należy przecież do cechu ekonomów.

Jest doprawdy rzeczą śmieszną, jak panowie tajni radcy zmieniają swe orjentacje. — Gdy hitleryzm doszedł do władzy, mało miał zwolenników wśród profesorów uniwersyteckich. W Berlinie byli hitlerowcami tylko Bier i Fabricius; i to jeszcze przed objęciem władzy przez Hitlera. W Lipsku uchodzili za

hitlerowców również dwaj profesorowie: jeden z nich był profesorem języka litewskiego, a drugi chińskiego... Później zaczęli panowie prywatni docenci masami napływać do obozu hitlerowskiego. A w półtora lat później kroczyli już poważnie za nimi panowie profesorowie zwyczajni. Czekali widocznie dość długo, czy regime ma widoki trwałości. Półtora lat egzystencji wystarczyło, by ci panowie do niego się zaczęli przyznawać. I tak prezes Goethe-Gesellschaft, członek Pruskiej Akademji Nauk, tajny radca Petersen, ongiś gorący demokrat i weimarczyk „popelnił” książkę o duchowych prekursorach narodowego socjalizmu, przyczem za ojców hitleryzmu podał najslawniejszych poetów i myślicieli niemieckich. Nawet Herder zdegradowany został do roli jednego z ojców. Profesorowie medycyny His i Abderhalden odczuli też wewnętrzną konieczność przywdziać się w liberję hitlerowską, tak że Wernerowi Sombartowi nic innego nie pozostało jak pójść za przykładem swych kolegów uniwersyteckich. Kiedyś wyraził się jeden z su-

werenów niemieckich na temat serwilizmu pewnych profesorów uniwersytetu w pamiętnych słowach: „Profesorów i prostytutki można mieć za pieniądze”. Ze w Niemczech i inni żyli profesorowie i teraz jeszcze ich nie brak, zaświadczyła ongiś sławna „siódemka” z Getyngi. A jeśli teraz wymieniamy nazwiska Sodena i Karola Bartha, to wystarczy, by zilustrować, że duch owych siedmiu zupełnie jeszcze nie wygasł w Niemczech. — Na liście profesorów, którzy dnia 19 sierpnia kruszyli kopje za Hitlerem, brak niejednego nazwiska o sławie światowej...

Werner Sombart wsiadł się tem, że wprawdzie marsizm do „salonu”. Właśnie dlatego przez bardzo długie lata musiał być docentem prywatnym we Wrocławiu i tylko drogą okólną poprzez Akademię Handlową w Berlinie dostał się do uniwersytetu berlińskiego. Jego studja z historii kapitalizmu, biorące swój początek od Marksa, rozmaicie oceniają znawcy. Jedni uważają je za dzieła sztandarowe, a inni za — feljton gospodarczy. Ale Werner Sombart jest nie tylko autorem „Współczesnego kapitalizmu” i — „Trzech ekonomij”. Oddalał się coraz bardziej od Marksa. Przez pewien czas flirtował z rewolucyjnym syndykalizmem, aż wylądował na terytorjum najbardziej reakcyjnego narodowego socjalizmu. Dzieła jego z ostatnich lat są poniżej wszelkiego poziomu na-

Miasteczko

Zadyszany pociąg zatrzymał się na malej stacyjce z szablonowym domem stacyjnym, według austriackiego wzoru. Wsiadło parę osób. Jakichś dwóch kolejarzy, frachciarz, obladowany paczkami i paczuszkami, babinka z koszykiem. Lokomotywa sapnęła nieco, potem znów prychnęła mokrą parą, zachropotała szczękiem kół i ruszyła, znając swój pochod sino-czarnym dymem.

Pozostały lśniąca szyny i na tem kończyło się wszystko tamto — skąd się przybyło i co pozostało się za sobą. Bo tu rozpoczynał się inny świat. Już ten odbierający zużyte bilety kolejowe jakoś nie był podobny do tego funkcjonariusza — miasta — nie w nim nie było z ważności tamtego i zdawał się nawet nie przejmować złytnio splendorem swej urzędowej czapki.

A potem szło się do miasta krętymi drózkami wśród pól, mijano puste ulice, gdzie małe domki porozidzielane były zagonami i pastwiskami, przechodziło się przez stary rynek, gdzie jedynie zbiornik benzyny krzyczał swoją natrętną czewienią i narzucał się jako łącznik ze światem swem potężnym „Standard Oil”. — Z pomiędzy odwiecznych drzew wynurzał się niegdyś piękny pałac, rezydencja hrabiowska. Ten pałac zaprzętał kiedyś żywo nasze głowy. Głowy tych wszystkich, co do starej szkoły na rynku chodzili. Bo ponoć nie było tam

zwykłych ludzkich powań i poćłóg, tylko podwójne, szklane płyty, a między nimi pływały dziwaczne ryby. Jakżeż to tam oni, niby ci hrabiowie, żyją i chodzą po tych szklanych podłogach z cudaczniemi stworzeniami, pływającymi nad nimi? Ale o tem nie dowiedział się nikt zpoza muru parkowego, bo do środka nie wpuszczano.

Kiedyś miasteczko było ruchliwe, leżało na linii kolejowej, a w pobliżu miał przechodzić kanał spławny, łączący dwie duże rzeki. Ale potem przyszła wojna, o kanale zapomniano, miasto ciągle ulegało, a obecnie jest jeszcze cieniem, kurczącym się i zanikającym.

Długa aleja prowadzi z rynku i zdaje się nie kończyć. Ale przecież. Zza któregoś domu wylania się znajomy widok. Spory czworobok, okolony spróchniałym płotem, zdaleka wygląda jak ogród. Bo nagrobki są niskie i przeważnie nie wystają ponad ogrodzenie. Już widać porczwieszane na sznurze przed domem kolorowe łachy i wietrzące się poduszki. Cmentarza pilnuje i troszczy się o niego głucho-niemy odźwierny. Nic mu to nie przeszkadza, że niemy i głuchy. Doskonale porozumiewa się z tymi wszystkimi z miasta, co na grób bliskiego przyjdą i z tymi przyjezdnyimi. Wszystkie groby poomacku by znalazł, a i po latach ludzi poznaje i dany grób nieomylnie wskaże. Chłop jeszcze młody i silny. Sprzykrzyło się mu samemu gospodarzyć, więc wziął sobie sierotę. Pobrali się i regularnie powiększa się gromadka dzieci, które na

cmentarzu „w kryjówce” się bawią. A są tu pierwoszorządne zakątki, w których schować się można, że nikt nie znajdzie. Sama się zresztą przekonałam, gdy mi zabawę demonstrowali.

Z tym to odźwiernym niedługo dopiero w zgodzie jestem. Bo przedtem jakoś nie mogliśmy się porozumieć. Nie mógł pojąć, że ktoś się chce obyć bez jego pomocy, że niepotrzebny jest ten jego zatruszczony modlitewnik i modlitwa-charkot przed grobem. Jakżeż to, — przecież on od tego tu jest, żeby niby pośredniczył między przybyłym a powierzonymi jego pieczy zmarłymi. Ale teraz to już zrezygnował. Kiwa tylko głową — nad czyjąś niepoprawną tępotą i pozostawia samą w tem swym królestwie. Pozwala nakosztować się ciszy, nałykać miodnego zapachu bujnie rosnących zielsk i macierzanki i nawet stara się uśmiechnąć, gdy potem coś na rękę dostaje. Bo wprawdzie coraz to więcej ludzi na cmentarz przychodzi, płaczą, skarżą się, ale widać, jaka bieda, gdyż rzadko coś się oberwie. A teraz w tym świętecznym miesiącu, gdzie to właściwy sezon, to i rzezak i rabin nawet na cmentarzu rezydują.

Do siedzib żydowskich schodzi się nadół, nad rzekę. Nieszczęsne to miejsce. Zawsze jak na wulkanie tu się żyje. Niechno trochę poleje, a już ludzi strach oblatuje. Już chodzą nad most, martwią się każdym centymetrem przyrostu wody. Ale to, co tego lata się stało, tego najstarsi nie pamiętają, chociaż nieraz powódzie we znakli się tu dawały.

ukowego. Już osławiona jego książka „Boha-
terzy i handlarze”, która ukazała się pod-
czas wojny, była symptomem groźnego roz-
padu umysłowego.

Teraz staje się rzeczą zrozumiałą, że do-
szedł poprzez radykalny nacjonalizm do „so-
cjalizmu niemieckiego”. Sombart analizował
186 rodzajów socjalizmu, by dojść do prze-
świadczenia, że narodowy socjalizm jest „pra-
wdziwym” socjalizmem.

O „niemieckim” socjalizmie, który Werner
Sombart nanowo odkrył, wyraził się Karol
Marks we własnej osobie w sposób niezwy-
kle trafny: „Niemiecki zaścianek” (Pfahl-
bürgerschaft) obawia się niechybnej kata-
strofy ze strony przemysłowych i politycz-
nych rządów w burżuazji, po pierwsze spo-
wodu koncentracji kapitału, a po drugie spo-
wodu zjawienia się rewolucyjnego proletar-
jatu. „Prawdziwy” socjalizm zabija jednym
uderzeniem dwie muchy. Rozszerzał się jak
epidemia. Szata utkana ze spekulatywnej fra-
zysami otoczona aureolą rozżarzonego senty-
mentalizmu, ta cudowna szata, w którą nie-
mieccy socjaliści przywdziali kilka kościstych
„wiecznych prawd”, przyczyniła się tyl-
ko do cyrkulacji tego towaru wśród publicz-
ności. A socjalizm niemiecki ze swej strony
widział coraz bardziej swoje powołanie w
tem, że ma być pyszałkowatym przedstawie-
cielem tego zaścianku. Proklamował naród
niemiecki jako normalny naród, a filistra
niemieckiego jako normalnego człowieka. —
Każdej jego nikczemności nadawał utajony
wyższy sens socjalistyczny, przemieniając ją
w ten sposób w jej przeciwieństwo...”

Słowa te nie zostały bynajmniej napisane
w latach 1933/34, lecz w roku 1847, a mimo-
to trafiają w samo sedno rzeczy. Werner
Sombart demaskuje najlepiej istotę swego
„niemieckiego socjalizmu”, nazywając go
„socjalizmem stanu średniego” — inna na-
zwa dla tego, co Marks ochrzcił mianem
„Pfahlbürgerschaft”. Nic nie szkodzi, że Som-
bart ze swym socjalizmem stanu średniego
nawet nie jest oryginalny i naśladowuje tylko
Frieda, Freyera i Ottona Strassera. O wiele
ważniejszą jest rzeczą, że pogromca Marksa
— Werner Sombart nawet nie zauwa-
żył, że Karol Marks już przed 37 laty zdema-
skował jego i jego brudny „socjalizm niemie-
cki”. Będąc święcie przekonany, że pokonał
i przewyciężył Karola Marksa, stał się w
gruncie rzeczy tylko powtórnym wcieleniem
Karola Grüna, przed 87 laty przez Marksa
niemiłosiernie wysmianego.

Tyle o koncepcji najnowszego elaboratu
„ślawnego teoretyka i historyka rozwoju ka-
pitalistycznego”. W swem najnowszym dzie-
le porusza też mimochodem kwestję żydow-
ską. Trzeba stwierdzić obiektywnie: mimo
„gleichschaltowania” ma w kwestji żydow-
skiej przecież pewne zastrzeżenia, a Juliusz
Streicher napewno nie będzie z niego zadowo-
lony. Stanowisko Sombarta w kwestji żydow-
skiej znamy z poprzednich jego publikacyj.
Jest za przywróceniem Żydom ich stanowis-
ka prawnego, które mieli przed wojną świa-
tową: I wtenczas nie chciał widzieć Żydów
na stanowiskach oficerów i profesorów uni-
wersytetu. Pozatem był jednak zwolenni-
kiem fair play...

OBSERWATOR.

Na horyzoncie politycznym

Co będzie z Austrią?

Sprawozdawca „Daily Telegraphu”, Perti-
nax donosi z Genewy, że minister Barthou
przywiózł z sobą do Genewy projekt deklara-
cji w sprawie niezależności Austrii, zatwier-
dzony na ostatnim posiedzeniu francuskiej
rady ministrów. W poniedziałek dokument
ten przedłożył Barthou delegatowi włoskie-
mu, baronowi Aloisemu, poczem obaj mężo-
wie stanu udali się do lorda Edena, aby go
zaznajomić z treścią projektu francuskiego.
Sprawozdawca wskazuje dalej, że w ciągu o-
statnich dwóch tygodni Aloisi już powtórn-
nie usiłował rząd francuski i angielski skłonić
do wyrażenia zgody z treścią konwencji, lub
deklaracji, na podstawie której Anglja,
Francja i Włochy miałyby zagwarantować

Austrii terytorjalną nietykalność, niezależ-
ność i zapewnić nie mieszanie się w jej spra-
wy wewnętrzne ze strony jakiegokolwiek ob-
cego państwa.

Wysiłki te pozostały jednak bez skutku,
ponieważ Anglja nie chciała brać na siebie
nowych zobowiązań terytorjalnych. Projekt
włoski napotkał także na sprzeciw Małej En-
tenty, która obawia się, że ma on na celu
wyłączenie jej od udziału w akcji w spra-
wach dotyczących państw naddunajskich i
wzmocnienia wpływów włoskich w tej czę-
ści Europy.

Plan Barthou, zdaje się nie idzie tak dale-
ko i ma na celu jedynie skłonienie państw
sąsiedzkich do zobowiązania się nie miesza-

Jeszcze teraz grzęzną małe domki w zwałach na-
niesionego mułu. Tu poderwany mur na boki się
chyli, tam okap zerwany. Cały szereg domów w
rozbiórce, bo nawet na te marne ludzkie pomiesz-
czenia się nie nadają. Zresztą i właściciele sami
się starali, aby magistrat delożować kazał. Wia-
domo, nie wiele pociechy z tych lokatorów tu mają
i czynsz nie często oglądają.

Dobrze, że więc ciepło jakoś teraz. Siedzą lu-
dziska przed temi niby — domami i dogadują so-
bie. O tem i owem. I skąd to Różia sąsiadki ma
na ten nowy kapeluszek i że Dwojra od dwóch lat
z Ameryki centa nie widzi. i na Śląsk już bez pa-
tentu wykupionego z towarem nie wpuszczają i je-
szcze o tem, jak to w same święta pokłócili się w
bożnicy dwaj spółnicy, ci co ten sklep blawatny
w samym rynku mają. Bo czem większa bieda i
brak pracy, tem większa zawiść wzajemna tych
ludzi do siebie. Mnożą się sprzeczki i wymyślania
o byle co. Suche nitki na drugim nie pozostawiają.
Każdy wie, co drugi ma lub nie ma w garnku, ile
wszystkie córki sąsiada mają lat i że ta trzecia czy
czwarta zrzędu już ma grubo ponad 20-cia, chociaż
to w krótkiej sukieneczynie chodzić jej każą. A
gdy w sobotę w aleję wyjdą na spacer, jedna gru-
pa wymija drugą, jako że się gniewają.

Tylko dzieci mają teraz raj. A to przez te ku-
zki. Zawsze to była radość niemala, a dopiero

tęgo roku, gdy nie musi się siedzieć w przegniłej
przez wodę izbie, lecz w przymilnej kuczce. I cho-
ciaż na papier kolorowy nie bardzo starczyło gro-
szy, umiały wszystko ładnie przystroić, a kunsztow-
ne łańcuchy są równie ozdobne z siniego papieru
— z głów cukrowych. Nie szkodzi też, że jablek
nie wiele wisi w górze, gdy są tam oklejone skorup-
ki jaj.

A bo w miasteczku o wszystko coraz ciężej. Mi-
nęły te czasy, gdy chłop w jarmarczny dzień w
sklepach duże zakupy robił i zysk jakiś pozostawił.
Teraz, gdy ten chłop trzy razy w jednej wo-
dzie ziemniaki warzy, aby na soli oszczędzić, nie
wielka z jego zakupów pociecha. Przedtem też co
dorosłe dziecko do miasta wyrwało większego,
albo też na Śląsk. A teraz niby poco, gdzie jest
ktoś potrzebny? Gniotą się więc w domu, gnuśnie-
ją, marnieją. Jeszcze ci, co w organizacji, którą
ten doktor z powiatowego miasta założył, marzą
o certyfikacie. Tylko że narazie jeszcze nikt stąd
nie dostał.

O półtora godziny jazdy koleją od dużego mia-
sta oddaleni, żyją oni — w okresie zwycięskiego
pochodu „cywilizacji”, jakby na odludnej wyspie,
życiem innym, powolnym i sennym. Spokojnym —
nie tym spokojem, udzielającym się ludziom po
dokonanej pracy, lecz martwością bezczynnu.

L. KAHANOWA.

nia się w wewnętrzne sprawy Austrii. Gdy-
by zaszedł wypadek mieszania się jakiegos
państwa do spraw austriackich, miałyby być
natychmiast zwołana Rada Ligi Narodów.
Praktycznym rezultatem tego projektu fran-
cuskiego byłoby przekazanie problemu nie-
zależności Austrii — Lidze Narodów.

Jak donoszą z Paryża, prasa francuska z
wielką uwagą śledzi przebieg pertraktacyj
ministra Barthou w Genewie w kwestji au-
striackiej. Jakkolwiek w sprawie tej ze stro-
ny oficjalnej nie ogłoszono żadnych bli-
szych szczegółów, niektórzy korespondenci
genewscy przynoszą pewne szczegóły. I tak,
specjalny wysłannik oficjalnego „Petit Pa-
risien” dowiaduje się, że Barthou przedłożył
w Genewie 2 propozycje. Jedną z nich, któ-
ra prawdopodobnie uzyska zgodę rządu an-
gielskiego idzie w tym kierunku, aby Fran-
cja, Anglja, Włochy i państwa Małej Enten-
ty podpisały uroczystą deklarację w sprawie
niezależności i nietykalności Austrii i tę
deklarację przedłożyły Lidze Narodów do
przyjęcia. Do deklaracji tej mogłyby przy-
stąpić także wszystkie inne państwa. Drugi
projekt francuski przewiduje także uroczy-
stą deklarację trzech mocarstw, która jed-
nakże miałyby być przedłożona Lidze Naro-
dów jedynie do wiadomości. Anglja skłania
się raczej do pierwszego projektu, ponieważ
nie chce zaciągać żadnych zobowiązań, któ-
re nie byłyby zawarte w ramach Ligi Naro-
dów.

„Matin” dowiaduje się, że projekt francu-
ski zawiera pozatem dokładną definicję obo-
wiązków poszczególnych kontrahentów w
wypadku konfliktu. Zdaje się jednak, że os-
tateczna w tej sprawie decyzja zapadnie do-
piero po powrocie ministra Barthou z Rzy-
mu, ponieważ udział państw Małej Ententy
zależć będzie od uprzedniego uregulowania
szeregu nieporozumień jugosłowiańsko-włos-
kich.

Rada Ligi — filmuje...

Z Genewy donoszą: We wtorek popołud-
niu dokonano zdjęcia członków Rady Ligi
Narodów do filmu dźwiękowego, przyczem
każdy z członków powiedział parę słów. O
godz. 16 Rada Ligi zebrała się na krótkie po-
siedzenie jawne.

Generalny sekretarz Ligi Narodów Ave-
nol zawiadomił Radę, że od rodziny zmarie-
go senatora włoskiego, Sciajoli, przysłano
do sekretariatu popiersie długoletniego sta-
łego delegata do Ligi Narodów. Ponieważ
zmarły oddał Lidze Narodów wielkie przy-
sługi, sądzi, że byłoby pożądane, aby po-
piersie jego przyjęte zostało jako dar prze-
znaczony dla Ligi Narodów. Na wniosek
przewodniczącego Benesa Rada Ligi uchwa-
liła uchwalić przyjąć popiersie Sciajoli, ja-
ko podarunek.

Koniec kariery Oskara Hindenburga

Donieśliśmy już w telegramach, że pułkownik
von Hindenburg, syn i długoletni pierwszy adju-
tant prezydenta Rzeszy marszałka Hindenburga,
otrzymał na własne żądanie dymisję i że nadano
mu rangę generała z prawem noszenia munduru
generalskiego. W ten sposób zakończyła się karje-
ra człowieka, który w ostatnich latach miał duży
wpływ na politykę niemiecką.

Oskar von Hindenburg, liczący obecnie lat 52,
był przez osiem lat wraz ze sekretarzem stanu
Meissnerem i generałem Schleicherem najbardziej
wpływowym człowiekiem Rzeszy niemieckiej. Z
ustąpieniem Oskara Hindenburga i wycofaniem
się jego w zacisze domowe kończą się czasy tego
triumwiratu, które trwały od roku 1925 do roku
1933. O wiele lepiej powiodło się drugiemu Oska-
rowi, sekretarzowi stanu Meissnerowi, który tak
za rządów Eberta i Hindenburga jak i obecnie za
rządów Hitlera jest najwyższym urzędnikiem
kancelarii prezydenta Rzeszy. Kurt von Schleicher
najszybszą zrobił karierę z tego triumwiratu, bo
osiągnął nawet stanowisko kanclerza, które co-
prawda piastował tylko przez sześć tygodni. Dnia
30 czerwca 1934 został wraz z żoną zastrzelony
przez ludzi z S. S. Oskar von Hindenburg zrobił

najmniejszą karierę, jeśli chodzi o urzędy i tytuły, ale największą miał władzę — i pod względem materialnym najświetniejszą zronił karierę. Ród Hindenburgów zupełnie zubożał, a dobro rodzinne Neudeck we wschodnich Prusach przešlo w obce ręce.

W 80-te swe urodziny otrzymał Neudeck zpowrotem jego ojciec, prezydent Rzeszy, jako dar narodowy. Podczas pierwszego obchodu zwycięstwa pod Tannenbergiem za czasów Hitlera otrzymał w roku 1933 jako drugi dar narołowy sąsiadujące z Neudeck dobra Langenau oraz lasy Preussenwald, przyczem postanowiono, że posiadłości Hindenburga tak długo mają być wolne od podatków, jak długo żyje męski potomek prezydenta Rzeszy. Pozatem zhipotekowano dobra odrazu na Oskara Hindenburga, by w ten sposób nie narazić go na podatek spadkowy, na wypadek śmierci ojca. Posiadłości Oskara von Hindenburga obejmują 30,000 hektarów.

Wojskowa karjera Oskara Hindenburga rozwijała się zupełnie normalnie. Wojnę przeżył w sztabie generalnym, a potem przeszedł do Reichswehry i przydzielony został do generalnego sztabu pierwszego korpusu w Królewcu. Gdy ojciec jego został po raz pierwszy prezydentem Rzeszy, liczył Oskar von Hindenburg lat 42. Ojciec uczynił go swym adiutantem osobistym, a w tym charakterze zaawansował Oskar, który był wtenczas majorem, na podpułkownika, a później na pułkownika, teraz zaś porzucą czynną służbę jako generał.

Ponieważ wpływ syna na ojca był bardzo duży, nie ulega żadnej wątpliwości, że odegrał też decydującą rolę przy objęciu przez Hitlera władzy. Narazie mamy oświadczenie tylko lewicy, która oskarża Oskara Hindenburga o obalenie Brüninga i Schleichera, pierwszego za próby kolonizacji we wnętrzej, a drugiego za poinformowanie niemieckiej opinii publicznej o skandalach przy sanacji junkrów pruskich.

Przegląd prasy

„Partyjne majufesy”...

„Pod Ścianą Placzu” — tak zatytułowany jest artykuł „Gazety Polskiej”, rozprawiający się z opozycyjną publicystyką. Poza samym tytułem są w artykule tym i inne jeszcze całkiem przejrzyste choć „subtelne” aluzje utrzymane w swoistym stylu. Choćby np. ten „majufes partyjny”, o którym w pewnym miejscu jest mowa. Artykuł kończy się słowami:

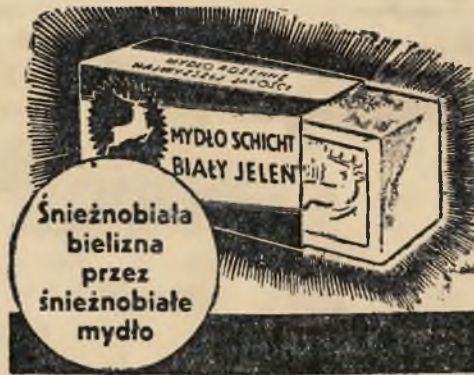
I dlatego opozycja nie rozumie nic z tego, co się staje, ani dlaczego się staje, ani czemu Blok trwa. Dlatego posadza Sławka o stosunki z Belzebubem. Dlatego szuka wечно jakichś konszachców, to z „prawicą”, to z „lewicą”, dlatego węszy za „zmianą kursu”, dlatego w nazwisku każdego nowego ministra upatruje symbolu partyjnego właśnie, z każdej dyscyplinarce skierowanej przeciw lajdactwu — chce też odcyfrować rebus partyjny.

I dlatego pisze bzdury, a nie co innego, choć się z obrażoną miną tego wypiera, choć się powołuje czasem na ten lub ów dziennik prorządowy, którego publicystę potrafiła zarazem na chwilę partyjnym sposobem rozumowania. Bzdury pozostają bzdurami. Zeby ich nie pisać — trzeba zdać sobie raz na zawsze sprawę z odmienności jaką wniósł do życia politycznego BBWR. — przez to, że uznał i zastosował hierarchję idei przyjmując za rozstrzygające kryterjum dobro Państwa i usiłując zorganizować społeczeństwo nie na podstawie obrony interesów grupowych, lecz na podstawie gotowości do ich poświęcenia.

Pan Walenty tańcuje tylko od pieca. Opozycja umie śpiewać tylko na jedną, starą, przestarzałą nutę. Cokolwiek widzi, cokolwiek próbuje wyjaśnić — „wyjaśnia”, ciągnąc stare, partyjne majufesy. Nasłuchaliśmy się ich dosyć przez kilka ostatnich tygodni. Niech się społeczeństwo nie przejmując, czytając coraz to nowe „rewelacje” opozycji o przekształcaniu BB., albo o zamiarach Rządu. Bawim się nie prorocy i nie wieszczce pouczają lud. To tylko stare baby nie rozumiejące nic z tego, co widzą — zawodzą żałośnie pod ścianą placzu.

Ku końcowi Genewy

W „Kurjerze Warszawskim” daje poseł Stroński bilans dotychczasowych wydarzeń w Genewie. Dwa najważniejsze dla Polski wypadki, to uzyskanie miejsca stałego w Radzie Ligi i wypowiedzenie traktatu o och-



W obliczu wielkich zadań

Konsolidacja ogólnego sjonizmu stała się faktem dokonany. Była ona konieczną i dlatego sjonisci, których wczoraj jeszcze dzieliły odmienne zapatrywania na różne problemy sjonistyczne podali sobie ręce, aby wzmocnić podminowany z lewa i prawa — gmach Organizacji sjonistycznej. Wymagała tego odpowiedzialność za całość dzieła palectyńskiego krwią i znojem najlepszych synów narodu okupionego, odpowiedzialność za losy sjonizmu, jedynej ostoji i nadziei narodu żydowskiego.

W codziennej, ofiarnej pracy sjonistycznej znikną pozostałe jeszcze tu i ówdzie rysy, które dzieliły szeregi ogólnosjonistyczne. Ogólny sjonizm, ten czysty, herzlowski integralny sjonizm, bez przymiotników, dodatków i zastrzeżeń stanie się znowu ową dynamiczną siłą, która porwie naród do potężnego wysiłku na rzecz Odbudowy Erec.

Odbudowa Erec wymaga stuprocentowych sjonistów. Dla Odbudowy Erec, żydowskiej Erec, któraby nie była tylko przytułkiem dla ofiar kryzysów, ale podstawą państwowości żydowskiej, potrzebny jest Żyd chaluca, świadomy swej misji i obowiązków. Nie emigrantów nam potrzeba, lecz chaluców, — którzyby chcieli poświęcić krajowi swój kapitał, swoją pracę, swą energję. Potrzebni nam są chalućim-kapitałiści, chalućim-robotnicy, chalućim-rzemieślnicy. — Chalucowa świadomość, chalucowe poświęcenie i chalucowy żar dla Palestyny — oto przesłanki dla Odbudowy państwowości żydowskiej w Palestynie. I wówczas zniknie problem walki o pracę żydowską, bez której Palestyna byłaby znowu jednym z wielu naszych gólsów.

I to jest też zadaniem najglówniejszym Organizacji Ogólnosjonistycznej w obecnej chwili. Rozwijanie i pielęgnowanie ducha chalucowego w jaknajszerszych szeregach sjonistycznych. Chalucjūt nietylko młodzieży, ale i starszego społeczeństwa sjonistycznego. Bezwzględne oddanie się pracy, ofiarnosc dla Organizacji nie tylko wtedy, gdy się jest sytym i zadowolonym, ale ofiarnosc ponad siły, ponad możliwości. Hasłem naszym winno i musi być: Chalucjūt w najszerszym tego słowa znaczeniu, przy każdej sposobności, przy każdej akcji sjonistycznej. Bo sjonizm to jedyna szansa, jaka nam pozostała. Nie mamy już innej drogi ani innego wyjścia. To już wszyscy wiemy. Wie to już cały naród. Ale wielkie rewolucje narodowe są dokonywane tylko przez część narodu, przez awangardę narodu. Naród cały trzeba porwać za sobą, trzeba w nim obudzić chęć do

dumnego, samodzielnego życia. My sjonisci jesteśmy tą awangardą. My jesteśmy powołani do tego gigantycznego rewolucyjnego wyczynu, jakim jest Odbudowa Państwa Żydowskiego w Erec Israel po dwutysiącletniej niewoli. My mamy wskazać narodowi drogę, mamy być pierwsi przy pracy, mamy świecić przykładem — choć nieraz zdajemy sobie sprawę z tego, że z pracy naszej korzystać będą inni, którzy często z niedowierzaniem i uśmiechem politowania lub pogardy patrzyli na nasze porywy. Taki jest już los każdego chaluca, każdego pioniera.

Wielkie mamy obecnie przed sobą zadania. Rozbudowa naszej organizacji, oto zadania pierwsze i najglówniejsze. Bez silnej organizacji ogólnosjonistycznej będziemy bez władną masą, błądzącą na bezdrożach ciężkich problemów rzeczywistości sjonistycznej. W organizacji skupiają się nasze dążenia i porywy które pokonują wszystkie przeciwności i trudności, piętrzące się na drodze ku realizacji sjonizmu. Kto jest sjonistą, — kto uświadomił sobie cały ogrom niedoli żyd. kto odczuwał w sobie chęć do własnego życia, narodowego, ten musi wstąpić do organizacji sjonistycznej. Nie czas na obojętne przypatrywanie się i wahanie. W nurtach rwącego życia sjonistycznego szukać muszą orzeźwienia wszyscy Żydzi, czy chcą, czy nie chcą — jeżeli nie dziś, to jutro lub pojutrze. My sjonisci budujemy i tworzymy w Erec dla wszystkich, dla całego narodu żydowskiego. Dlatego konieczną jest wielka i silna Organizacja sjonistyczna. W każdym mieście i miasteczku tętni życie sjonistyczne. Z każdego osiedla żydowskiego dochodzi nas tęskna pieśń nadziei — Hatikwa. Z tych tęsknot, z tych wspólnych akordów Hatikwy możemy wydobyć ogrom energii i siły potrzebnej dla Odbudowy Erec.

Zjazdy okręgowe ogólnych sjonistów. — wszystkie nasze konferencje są właśnie środkiem do wzbudzenia poczucia odpowiedzialności za losy dzieła palestyńskiego, służą do wzmocnienia fundamentów ogólnosjonistycznych na których opiera się cała Organizacja Sjonistyczna, są miernikiem naszej sprawności organizacyjnej, są wołaniem do zwiększonej aktywności sjonistycznej, są mobilizacją chalućów ogólnosjonistycznych — realizatorów sjonizmu.

Z tą świadomością udajemy się na nasze Zjazdy okręgowe Organizacji sjonistycznej, zwołane przez naszą dzielną i pracowitą Egzekutywę krakowską.

Dr. A. CHOMET.

ronie mniejszości. P. Stroński pisze:

Gdy mowa o tem, że XV-te Zgromadzenie Ligi się kończy, trzeba myśleć i o tem, co będzie miało ciąg dalszy.

Ciąg dalszy zaś będzie miała także wspomniana w chwili otwarcia Zgromadzenia, dnia 10-go bm., jako jedna z najważniejszych prac obecnych, sprawa paktu bezpieczeństwa i wzajemnej pomocy na wschodzie Europy. Odmowa Niemiec jej nie ubija, utrwalając przekonanie, że zabezpieczenie się jest niezbędne. Obecność Rosji w Lidze ją ożywia, gdyż zjawienie się Z. S. R. R. w Genewie ściśle się wiąże z przedsięwzięciem paktu. Czekają zaś w tej chwili na wyjaśnienie stanowiska Polski nie bez związku z sojuszem polsko-

francuskim i całością naszej polityki w Europie. Ale właśnie dopiero się czeka, czyli i w tym względzie zebrania genewskie nie dały dotychczas wyraźnego ustalenia, które jest bardzo potrzebne.

Wrażenie ogólne?

Polityka polska w XV-tem Zgromadzeniu ściągnęła na się dużo uwagi świata i zdobyła sobie wiele rozgłosu przez stosowanie zaskoczenia. Nie widać natomiast, czyto w sprawie stałego miejsca, czy w sprawie mniejszości, na jeszcze szerszym tle rokowań o bezpieczeństwo, zwyczajnego przygotowania dyplomatycznego, które powinno być chlebem powszednim tej dziedziny polityki. Odwrotnie, mniej zaskoczenia, a więcej przygotowania, byłoby może lepiej.

Dr. med. J. RITTER

powrócił

ordynuje w chorobach dzieci

Kraków, św. Gertrudy 18. Telefon 118-90

Notatki polemiczne

Czy Żydzi mają pościć we święto oraz — czy wolno kłamać?

Wczorajszy „Głos Narodu“ uderza w wielki dzwon alarmu. „PIERWSZY WYŁOM ŻYDOWSKI W USTAWOWYM SPOCZYNKU NIEDZIELNYM!“ — brami dwuszpaltowy groźny tytuł. O cóż chodzi? Poproście o to, że ze względu na święta żydowskie zezwolono na kilka godzin w niedzielę otworzyć sklepy spożywcze.

„Głos Narodu“, jako organ religijny zgodzi się chyba z nami, że niema absolutnie żadnej racji w tem, by w dniu uroczystego święta — pościć. Przepisowy post odbywają Żydzi w Dniu Pojednania, natomiast w radosne Święta Zbiorów pragną — jeść. I muszą jeść, choć cprawda, tego jedzenia mają coraz mniej. Na to niema rady. Ażeby zatem jeść we święta, muszą się przedtem zaopatrzyć w żywność. Skoro zaś tak się fatalnie składa, że wigilia święta poprzedzona jest sobotą, a zatem dniem dobrowolnego wprawdzie, lecz równie ważnego spoczynku, kiedy to sklepy żydowskie są zamknięte, ergo — nie pozostawiałyby nic innego, jak umrzeć z głodu wskutek przymusowego postu przez niedzielę i następującą po niej dwa dni świąt, gdyby nie można było zaopatrzyć się w żywność właśnie w niedzielę. Oto jest sens „żydowskiego wyłomu“, który tak bardzo irytuje „Głos Narodu“, mimo, że chodzi o tak bardzo luźną rzecz, jak zdrowie, jak poprostu utrzymanie życia. Wiemy cprawda, że niektórzy wrogowie nasi nie mieliby nic przeciwko temu, żeby znaczna część Żydów zmarła bodaj głodową śmiercią, ale chyba ludzi wierzących — a takimi są przecież panowie z „Głosu Narodu“ — do tej kategorii wrogów niealiczać niepodobna. Czy też może mylimy się? „Głos Narodu“ pisze:

W Palestynie w Erec Izrael, żydzi pilnie baczą, by w sobotę ani żyd ani Arab nie wazył się handlować, natomiast w Polsce, kraju katolickim, chcą mieć sklepy otwarte w niedzielę. — Nigdzie w krajach zachodnich, żydostwo nie ośmieliłoby się nawet wystąpić z podobnym żądaniem, aby im pozwolono na otwarcie sklepów w dni świąt chrześcijańskich. Tutaj pozwalają sobie na wszystko.

Skoro już cała ta notatka polemiczna obraca się dokola kwestyj religijnych, pragnęlibyśmy zadać szanownemu ekonomista z „Głosu Narodu“ takie sobie niewinne pytańko trochę religijnej natury: czy mianowicie żałon przepis religijny reguluje kwestję — kłamstwa? Czy wolno sobie tak poprostu z łaski na uciechę bezceremonjalnie kłamać? Bo przecież wierutnari kłamstwem jest to, co „Głos Narodu“ wypisuje, jakoby w Palestynie Żydzi nie pozwalali Arabom handlować w sobotę. W dyskrekcji powiemy panu W. z „Głosu Narodu“, że chcielibyśmy móć nie pozwolić. Marzymy o tem, by mieć taką władzę wykonawczą w Palestynie. Jak byśmy z tej władzy korzystali, i czy mając istotnie władzę, zabranialibyśmy Arabom handlu w sobotę, to inna kwestja. Najpewniej — nie.

Narazie jednak dyskusja na ten temat byłaby czysto teoretyczna. Niestety, nie my rzadzimy w Palestynie. Nie mamy prawa nikomu niczego zabraniać. Arabowie spokojnie sobie dalej handlują w Palestynie. Kto inaczej twierdzi, kto swłaszcza powiada, że Żydzi im nie pozwalają handlować w sobotę, ten — nieestety! — kłamie.

Nowe ustawodawstwo

Wyszedł z druku Nr. 84 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 25 bm., zawierający treść następującą:

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Poz. 759 — Komunikacji z dnia 7 września 1934 r., wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o urządzaniu i utrzymywaniu pasów ochronnych przeciwpożarowych i zasłon odśnieżnych.

Poz. 760 — Spraw Wewnętrznych z dnia 18. września 1934 r. w sprawie regulaminu wybor-

Nasza nowa powieść:

„SPRAWA LEOPOLDA HILSNERA“

W najbliższych dniach rozpoczynamy w „Nowym Dzienniku“ druk sensacyjnego reportażu Brunona Adlera, autora głośnej książki o morderstwie w Sarajewie,

p. 1. „SPRAWA LEOPOLDA HILSNERA“

(„Kampf um Polen“)

Proces o tzw. mord rytualny z roku 1899, którego bohaterem był Leopold Hilsner, — wstrząsnął sumieniem świata na przełomie stuleci. Dwukrotnie został Hilsner niewinnie skazany przez sąd przysięgłych na karę śmierci, którą w drodze „łaski“ zamieniono mu na dożywotnie więzienie. Jak podczas afery Dreyfusa zjawiał się Zola, który rzucił społeczeństwu potężne oskarżenie, owo słynne „J'accuse“, tak w sprawie Hilsnera wystąpił obecny prezydent republiki czesko-słowackiej prof. T. G. Masaryk, którego jednak głos w obronie niewinnie skazanego Hilsnera pozostał głosem wołającego na puszczy. Dopiero w r. 1916 odzyskał Hilsner wolność dzięki amnestji.

Wszystkie te wstrząsające do głębi perypetje „hilsneriady“ kreśli Bruno Adler w sposób mistrzowski, tak że reportaż jego czyta się jednym tchem. Nic nie zostało zmyślone, wszystko oparte jest na faktach i dokumentach. W reportażu występują wyłącznie autentyczne postacie, które odegrały rolę w tej sensacyjnej sprawie.

Jesteśmy pewni, że reportaż o sprawie Leopolda Hilsnera, którego druk rozpoczniemy niebawem, wywoła wśród naszych Czytelników odpowiednie zainteresowanie.

Redakcja „Nowego Dziennika“



CZWARTEK, 27 WRZEŚNIA.

Kraków (304,3) 6,45 Audycja poranna, 7,40 Ze Lwowa: zapowiedź programu, 7,50 Koncert reklama mowy, 1,57 Z Warszawy: sygnał czasu, 12 Hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, oraz przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: pogadanka dla dzieci młodszych pt.: „Ja kujawiak — ty kujawiak“ z muzyką i piosenkami, 12,30 Muzyka z płyt. 13 Z Warszawy: dziennik południowy i „Z rynku pracy“, 13,10 Muzyka z płyt, 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie, 15,35 Komunikaty lokalne, 15,45 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. ork. jazzowej Zdzisława Górzyńskiego i Stefcia Górskiego (piosenki, przy fort. Karol Gimpel, 16,45 Z Warszawy: lekcja francuskiego. Poprowadził lektor Lucien Roquigny, 17 Z Warszawy: Teatr Wyobraźni nadaje zradjofonizowaną tragedję Szekspira pt. „Hamlet“, 18,15 „Skrzynka pocztowa“ w opr. inż. St. Broniewskiego, 18,25 Odczyt: „Polska młodzież z zagranicy w Krakowie“ wygl. p. Józef Gębczak, 18,40 Recital skrzypcowy Stiella Dortheimer. Przy fortepianie p. Jan Hoffman, 19 Z Warszawy: „Co czytać?“ — wygl. prof. Konrad Górski, 19,15 Z Warszawy: pieśni w wyk. Ignacego Dygasa. Przy fort. prof. L. Urstein, 19,35 Z Warszawy: pogadanka aktualna, 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,55 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Z Warszawy: „Współczesny taniec jazzowy“ — wyk. Olga Łada (śpiew) oraz Marjan Alterberg i Witold Rybczyński (dwa fortepiany), 20,31 Z Warszawy: koncert polskiej muzyki ludowej w wyk. Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego i Suchockiego z przyspiewkami p. Andrzeja Boguckiego. (transmisja do Berlina), 21,15 Z Warszawy: dziennik wieczorny, 21,25 Z Warszawy: „Jak pracujemy w Polsce“, 21,30 Muzyka z płyt, 21,45 Z Warszawy: odczyt pt. „Przyczyny zamierania inteligencji“ p. Henryk Kopec, 22 Koncert reklamowy, 22,15 Z

czego do rad gromadzkich na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, pomorskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

OŚWIADCZENIA RZĄDOWE:

Poz. 761 — z dnia 11 sierpnia 1934 r. w sprawie zgłoszenia przystąpienia Iraku do konwencji o ograniczeniu fabrykacji i o uregulowaniu udziału środków odurzających.

Poz. 762 — z dnia 11 sierpnia 1934 r., w sprawie złożenia przez Finlandję dokumentu ratyfikacyjnego układu, dotyczącego latarniowców, które nie znajdują się na swych normalnych miejscach postoju.

Poz. 763 — z dnia 24 sierpnia 1934 r. w sprawie złożenia przez Argentynę dokumentu ratyfikacyjnego protokółu podpisanego w Genewie dnia 14. czerwca 1923 r., dotyczącego poprawki do art. 393 Traktatu Pokoju podpisanego w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r. oraz odpowiednich artykułów innych traktatów pokoju.

Warszawy: koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Olgierda Straszynskiego, 22,45 Odczyt: „Września z wycieczki na Polesie“ wygl. p. Brzowski Konstanty, 23 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, 23,05—23,30 Z Warszawy: Muzyka taneczna z danc. „Paradis“.

Warszawa (1345) 6,45—15,35 p. Kraków 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—18,15 p. Kraków 18,15 „Skrzynka pocztowa“ — dr. Stępowski, 18,25 Pogadanka rolnicza, 18,40—22,45 p. Kraków, 22,45 Odczyt w jęz. ang.: „Sporty w Polsce“ — p. T. Ordon, 23—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Wiadom. gospod., 15,45—18,15 p. Kraków, 18,15 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi. 18,25 Fejleton sportowy — M. Mikul'a, 18,40—22,45 p. Kraków, 22,45 Recyt. prozy: fragment pow. G. Morcinka pt. „Ondraszek“, 23—23,30 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Lwowskie wiadom. ekonom. i giełda zoż., 15,45—18,15 p. Kraków, 18,15 Trybuna radjosluchaczy, 18,25 „Silva rerum“ i życie artyst., 18,30 Ostatnie premjery — felj. teatralny p. I. Wieniewskiej, 18,40—22,45 p. Kraków, 22,45 Płyty. 23—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (306,8) 19,50 „Walce dynastji Strausów“ w wyk. ork. symf. pod dyr. Iolizara, M. Gerhart (sopr.), 22,30 Koncert europejski z Paryża, 23,30 Muzyka taneczna.

Rzym (420,8) 17 Koncert wokalo instrumentalny, 20,45 „Miłość trzech króli“ — opera Italo Montezzięgo.

Praga (470,2) 20 Koncert Filharm. Czeskiej pod dyr. Jeremiasza, w progr. tańce słowiańskie A. Dworzaka, 22,15 Muzyka jazzowa.

Skarga autorów szwedzkich

Klub autorów szwedzkich zwrócił się do władz z żądaniem, aby nałożono podatek w wysokości 2 koron szwedzkich rocznie na wszystkich wypożyczających książki z czytelni publicznych, oprócz dzieci i bezrobotnych.

Młode pokolenie tego kraju — powiadają autorzy szwedzcy — zdaje się doszło do przeświadczenia, że nie warto książek kupować, skoro można je wypożyczać. Autorowie szwedzcy, mając utrudnioną działalność swoją już przez to, że posiadają daleko mniejszy ogół czytający, niż autorowie angielscy, francuscy, albo niemieccy, cierpią bardzo wskutek wciaż wzmagającej się klienteli czytelni publicznych.

Jak obliczają projektodawcy, podatek dwu koron rocznie od każdej osoby, wypożyczającej książki z czytelni publicznych, przyniosłby milion koron rocznie, z czego 15 proc odkładanoby na fundusz emerytalny dla autorów, a resztę dzielonoby pomiędzy autorów, odpowiednio do ich poczytności.

Prasa stockholmska omawia ten projekt przychylnie.

283.000 Żydów w Palestynie

Przed trzema laty — 174.000, przed 12 laty — 83.000.

Wedle ostatnich obliczeń wzrostu liczby ludności żydowskiej w Palestynie, okazuje się, że z dniem 1 września br. liczba Żydów w Palestynie wynosiła 283.000 dusz.

Z tego około 222.000 Żydów, a więc 78,8 proc. znajduje się w miastach. W Jerozolimie mieszka 64.000 Żydów, Tel Awiw liczy 102.000 mieszkańców żydowskich, Jaffa z dzielnicą Bajit Wagan 14.000, Hajfa 33.000 Tyberjada 6000, Safed 2500, w kolonjach mieszka 61.000 Żydów.

W listopadzie 1931, podczas ostatniego spisu ludności palestyńskiej było w Palestynie 174.610, w październiku 1922, w czasie pierwszego spisu ludności Palestyny po wojnie światowej liczba Żydów w Palestynie wynosiła 83.790 dusz. (Palkor).

Jedwab prany na zimno zachowuje swoje

pierwotne właściwości!



Proszę otworzyć kran — a przekonają się Sz. Pani, że Nowy Lux daje natychmiast pianę! Najdelikatniejszy jedwab pozostaje nadal elastyczny, miękki i nie zmienia koloru!

Znacznie tańszy — a jednak lepszy

NOWY LUX

DAJE NATYCHMIAST PIANĘ W ZIMNEJ WODZIE

Kiedy to się wreszcie skończy?!

Palestyna woła o robotników żydowskich

Na konferencji prasowej zwołanej przez Organizację Robotniczą w Palestynie do Tel Awiwu, przedstawiciele tej Organizacji nakreślili bardzo wyczerpujący i interesujący obraz sytuacji gospodarczej w Palestynie i możliwości emigracyjnych. Na konferencji tej wygłosił kierownik centrali pracy p. Frumkin referat, ilustrujący dosadnie obecną politykę rządu palestyńskiego i kierunek rozwoju gospodarstwa żydowskiego w Palestynie.

RZĄD SZTUCZNIE POCINA ROZWÓJ KRAJU

Czy można sobie wyobrazić — wywodził p. Frumkin — jakikolwiek rząd na świecie, któryby systematycznie i uporczywie zmierzał do zatrzymania tempa rozwoju kraju i do zaostrzenia stosunków między ludnością? Faktem jest, że rząd palestyński doprowadza do niebezpiecznych konsekwencji przez swoją politykę ograniczeń w stosunku do emigracji robotniczej. Rząd pogłębia przepaść pomiędzy potrzebami gospodarstwa żydowskiego i zasięgiem żydowskiej emigracji robotniczej i w ten sposób przeszkadza naturalnemu rozwojowi gospodarstwa żydowskiego.

Rozwój rolnictwa, które jest podstawą naszego życia ekonomicznego, jest zatrzymany spowodowany brakiem robotników. Wskutek tego braku, rolnictwo nasze nie może zaspokoić potrzeb wewnętrznego rynku, przez co ludność zmuszona jest posługiwać się importowaną produkcją. Rolnictwo żydowskie dusi się z braku rąk do pracy i nie może wykorzystywać nadarzającej się sposobności w kierunku zwiększenia produkcji i zasięgu pracy.

CHARAKTERYSTYCZNY DOKUMENT

Jedna z kolonij w Emek Izrael wystosowała list do Organizacji Robotniczej z następującym oświadczeniem: „Mamy możliwość rozwinięcia naszego gospodarstwa mlecznego bez potrzeby inwestycji pieniędzy, a tylko dzięki naturalnemu przyrostowi bydła. Tosamo dotyczy hodowli drobiu. Obydwie te gałęzie przynoszą nam dobre dochody, nie możemy aoli tego zrobić, albowiem nie mamy robotników. Wczoraj wstrzymaliśmy pracę w ogrodach warzywnych spowodowany brakiem robotników. Ostatniej zimy rozpoczęliśmy budowę dwóch domów dla kwacy ale budowy nie możemy ukończyć, ponieważ nie mamy robotników”.

Taki sam brak robotników panuje niemal we wszystkich osiedlach rolnych. Spowodowany brakiem robotników ucierpiała także gospodarka parde-sowa a w szczególności te gospodarstwa, których właściciele nie chcieli złamać zasady pracy żydowskiej. Odbiło się to fatalnie na szczytach pomarańczowych.

PRZEMYSŁ WALCZY Z BRAKIEM ROBOTNIKÓW

Także przemysł i rzemiosło walczą z wielkimi trudnościami spowodowanymi brakiem rąk do pracy. Wiele fabryk nie może wykonać zamówień nawet najpilniejszych i dotyczących rynku palestyńskiego. Dla ilustracji tego stanu rzeczy ogłaszamy kilka faktów. W Ramat Gan, niedaleko Tel Awiwu zbudowano nową fabrykę obuwia „Naalija”. Sprowadzono już wszystkie maszyny, ale pracy nie mo-

żna było rozpocząć, ponieważ niema robotników. Fabryka wyrobów skórniczych „Zetge” corocznie sprzedawała towary za duże sumy, idące w tysiące funtów do Egiptu. Obecnie musiała wstrzymać eksport, albowiem nie jest w stanie pokryć zapotrzebowania nawet rynku palestyńskiego. Fabryki kartonazy otrzymały większe zamówienia z Afryki południowej, Ameryki i Syrii. Niektóre z nich uzyskały nawet większe zaliczki na rachunek tych zamówień, ale nie mogą zamówień wykonać, albowiem brak robotników. Tosamo dotyczy wielu innych gałęzi produkcji.

TO BRZMI JAK LEGENDA

Dla wielu ekonomistów z poza Palestyny fakty te brzmią jak legenda, ale taka jest dzisiaj rzeczywistość palestyńska.

Nielepiej przedstawia się sytuacja w ruchu budowlanym. Brak robotników, spowodowany w konsekwencji drożyzną mieszkań i wzrostem spekulacji. I tak Towarzystwo „Palestine Development Company” posiada większe obszary gruntów w Hajfie i na Karmelu, gdzie możnaby wybudować tysiące nowych domów. Ale przed zabudowaniem tych obszarów należałoby przeprowadzić roboty podziemne, a więc wodociągi i nowe gościeńce. Środki potrzebne do przeprowadzenia tych robót w sumie 100.000 f. szt. są do dyspozycji. Są także już gotowe plany, ale nie można przystąpić do wykonania tych robót spowodowany brakiem robotników. Żydowski Fundusz Narodowy oddał do dyspozycji w okolicy Hajfy pewne obszary ziemi dla osiedla robotniczego, dla stanu średniego i emigrantów z Niemiec. Wybudowano na tych obszarach już kilkaset domów. Obecnie należałoby wybudować znowu kilkaset domów, ale praca została wstrzymana z braku rąk do pracy. Wiele kolonij zamierza przystąpić do zbudowania budynków gospodarskich, domów mieszkalnych, instalacji wodociągowych. Fundusze potrzebne na ten cel zostały już zebrane przez Keren Hajesod, przez Komitet Pomocy uchodźcom żydowskim i drogą pożyczek, ale niema mowy o wykonaniu tych robót.

Brak robotników żydowskich doprowadził do tego, że przy robotach przeprowadzanych przez rząd lub przez zarządy miejskie niema robotnika żydowskiego. W najbliższym roku budżetowym rząd i magistraty przeprowadzą roboty publiczne na sumę miliona f. szt. W obecnej sytuacji niema żadnych widoków, by robotnicy żydowscy mogli być zatrudnieni przy tych pracach.

BEZ WIELKIEJ EMIGRACJI NIE MOŻE SIĘ OBEJŚĆ GOSPODARSTWO PALESTYŃSKIE

Ponieważ Palestyna nie może się obejść obecnie bez wielkiej emigracji robotniczej, a ponieważ rząd ogranicza emigrację żydowską, przybywają do Palestyny Arabowie ze sąsiednich krajów, z Hauranu, Egiptu, z Transjordanji. Ci arabscy emigranci znaleźli pracę i w gospodarstwie arabskim i w gospodarstwie żydowskim, albowiem i w gospodarstwie arabskim daje się odczuć brak sił do pracy.

Trudno sobie wprost wyobrazić, jak silnie rozwinięto się gospodarstwo arabskie w ciągu ostatnich lat. Rozwinięto się arabskie rolnictwo, przemysł, a także ruch budowlany. Płaca robotnika

Zjazdy okręgowe Organizacji Sjonistycznej

Zjazdy okręgowe Organizacji Sjonistycznej odbędą się w Bochni dnia 14 października z udziałem tow. Mgr L. Salpetra prezesa Egzekutywy Org. Sjon., w Rozwadowie dnia 7 października z udziałem tow. Hofstaettera sekr. gen. Org. Sjon., w Sanoku dnia 14 października z udziałem tow. Hofstaettera sekr. gen. Org. Sjon., w Nowym Targu dnia 14 października z udziałem tow. Drowej Marji Aptowej, w Oświęcimiu, dnia 7. października z udziałem tow. I. Sterna, w Nowym Sączu dnia 7 października, w Rzeszowie dnia 14 października, w Katowicach dnia 4 listopada 1934 r.

arabskiego jest dziś o 2/3 większa niż w roku 1922.

CZY ZACHODZI OBAWA KRYZYSU W PALESTYŃSKIEJ?

Niema podstawy do przypuszczenia, lub obawy co do kryzysu gospodarczego w najbliższej przyszłości. Obecny rozwój gospodarstwa palestyńskiego opiera się na wielkich inwestycjach kapitału ze strony Żydów. Jakkolwiek pozostały jeszcze trzy miesiące do ukończenia roku 1934, to jednak możemy już dziś przewidywać obliczyć sumę kapitałów, inwestowanych przez Żydów w roku 1934. W ciągu tego roku inwestowali Żydzi 10 milionów funtów szterlingów, w tem 4 i pół miliona w ruch budowlany w miastach, 1,750.000 w rolnictwo, szczególnie w parde-sy, 800.000 funtów w ruch budowlany w kolonjach, 250.000 funtów w gospodarstwa mieszane, milion funtów w przemysł, pół miliona funt. w środki komunikacyjne. Do tych sum trzeba doliczyć inwestycje związane z nabyciem gruntów i inwestycje w handlu. Razem oblicza się inwestycje żydowskie na sumę 10 milj. f. szt., to znaczy 65 proc. więcej, niż w roku 1933. Konsekwencją tego faktu musi być dopływ wielu tysięcy nowych robotników żydowskich, bo tylko wtedy będzie mogła Palestyna normalnie się rozwijać. Wszyscy Żydzi muszą zmobilizować swe siły we walce o zwiększenie emigracji żydowskiej.

50.000 ŻYDÓW PRZYBĘDZIE W ROKU BIEŻĄCYM DO PALESTYNY

Na konferencji prasowej przemawiał także p. Dobkin, przewodniczący centrali emigracyjnej Organizacji Robotniczej. Wedle oficjalnej statystyki przybyło w ciągu ośmiu miesięcy br. 23.000 Żydów. Ogółem więc legalna emigracja żydowska w roku 1934 wyniesie 40.000 dusz. Jeśli przyjmiemy, że i w roku bieżącym przybędzie do Palestyny 10.000 Żydów poza kategoriami emigrantów, to jiszuw zwiększy się w roku 1934 o 50.000 nowych emigrantów. W roku 1933 jiszuw żydowski zwiększył się o 20 proc., w roku bieżącym zwiększy się o 22 proc. W historii emigracji niema przykładu tak szybkiego wzrostu. Dzięki emigracji i naturalnemu przyrostowi zmienił się znacznie stosunek procentowy Żydów do ogólnej liczby ludności. Podczas spisu ludności w roku 1931 Żydzi stanowili 17 proc. ogólnej ludności. 1 września 1934 Żydzi stanowili 23 proc. ludności. Z końcem 1934, liczba Żydów wyniesie 300.000 i Żydzi będą stanowili 25 proc. ludności. Są to wszystkie cyfry oficjalne. Emigrację do Palestyny można porównać tylko z jedną emigracją, z masową emigracją Żydów do Stanów Zjednoczonych w latach 1900 do 1914.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kapitalizacja

Kraków, 27 września.

Niema w Polsce instytucyj mniej znanych od zakładów ubezpieczeń majątkowych. Akwizytorzy ubezpieczeniowi to element przeważnie niewykwalifikowany, ni rozumiejący dokładnie funkcji ubezpieczeń majątkowych i w związku z tem nie potrafiący należycie uświadomić obywateli o tych funkcjach. Dlatego społeczeństwo, jeżeli już coś wie o towarzystwach ubezpieczeniowych, to wie o nich ze strony negatywnej. Jakis gruby mur nieufności stoi między zakładami ubezpieczeń majątkowych, a prostym, szarym człowiekiem.

Nie chcemy wchodzić w to, czyją to jest wina. Stwierdzamy tylko, że fakt istnienia tego muru nieufności stanowi poważną wadę. Ludzie muszą być ubezpieczeni dziś bardziej, niż kiedykolwiek. Warunki współczesnego życia są coraz trudniejsze. Coraz więcej ludzi schodzi ze świata. Mordercze tempo życia wielkomiejskiego łamie nerwy i gruchocze kręgosłup psychiczny człowieka. Statystyka wykazuje, że przeciętna śmiertelność wykazuje największe natężenie u ludzi w wieku 35 do 45 lat. Minęły czasy Maćków z Bogdańca, którzy wyruszyli na niedźwiedzia, dzwigając dziewiąty krzyżyk na barkach.

Śmierć człowieka jest dziś stratą przedewszystkiem gospodarczą. Traci rodzina, pozostała po zmarłym, bo ze zmarłym schodził przeważnie i źródło dochodu. Traci społeczeństwo, bo zmarły zabiera ze sobą do grobu pewne kwalifikacje, które niezawse można zastąpić. Pierwszem pytaniem po pogrzebie jest to, czy zmarły był ubezpieczony. — Potwierdzająca odpowiedź przynosi pewną ulgę, odpowiedź przecząca pogłębia żal i ból. A jednak za życia człowiek tak rzadko i tak mało myśli o ubezpieczeniu! Nie myśli dlatego, bo nie myśli o śmierci wogóle. Jest zaletą — i równocześnie wadą — człowieka, że tak długo, dopóki jest zdrowy, nie zastanawia się nad swą śmiercią i nad konsekwencjami, jakie ta śmierć pociągnie za sobą dla swych najbliższych.

Podobnie myśli człowiek o skutkach kradzieży, mówiliśmy już o trudnych warunkach współczesnego życia. Warunki te wytwarzają nędzę, a nędza rodzi złodziei. Kroniki policyjne pęcznieją od wypadków kradzieżowych. Więzienia się zapelniają. Ale tylko pewna część złodziei wpada w ręce sprawiedliwości i tylko pewna część skradzionych przedmiotów dostaje się z powrotem do rąk właścicieli. I tu powtarza się historia, jak ze śmiercią. Żal po stracie przedmiotów jest większy, jeżeli przedmioty te nie były ubezpieczone przed kradzieżą. Nieraz kradzież taka stanowi prosto śmierć gospodarczą dla poszkodowanego. Dokładnie „wysprzątnięty“ przez złodziei sklep, bank lub mieszkanie jest przyczyną największej tragedji poszkodowanych. Wczorajszy bogacz staje się w jednej chwili nędzarzem.

To samo dotyczy pożaru, gradobicia, transportu, wybiecia szyb. itd.

Szkody pogorzelnowe w budynkach wynosiły w

Zaświadczenia o wstrzymanie eksmisyj

Min. sprawiedliwości rozesłało do sądów okólnik, wprowadzający pewne zmiany w ustawie o ochronie lokatorów.

Art. 23 ustawy o ochronie lokatorów z 1924 r. przewiduje moratorium mieszkaniowe (zw. zawieszenie wykonania eksmisyj z jedno i dwuizbowych mieszkań bezrobotnych, o ile pozostają oni bez pracy z powodu okoliczności od nich niezależnych).

Dotychczasowa praktyka sądów szła w tym kierunku, że sąd celem stwierdzenia faktycznego braku pracy bezrobotnego, żądał przedstawienia zaświadczenia państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

Praktyka ta nie była wygodna dla rzemieślników, gdyż nie byli oni zarejestrowani w urzędach pośrednictwa pracy, a tem samym nie mogli przedstawić zaświadczeń. W rezultacie rzemieślnicy, mimo pozostawania bez pracy, nie mogli korzystać z moratorium mieszkaniowego.

Otóż obecnie ministerstwo sprawiedliwości postanowiło wprowadzić do art. 23 ustawy o ochronie lokatorów zmianę w tym sensie, że również izby rzemieślnicze są upoważnione do wydawania zaświadczeń bezrobotnym rzemieślnikom względnie pracownikom w przedsiębiorstwach rzemieślniczych, stwierdzających, że odnośne osoby pozostają bez pracy i na podstawie tych zaświadczeń sąd może zawiesić wykonanie eksmisji.

Wymiar podatku dochodowego rozpoczęty

Rozpoczęto już prace szacunkowe przy wymiarze państwowego podatku dochodowego za rok ubiegły. Przy wymiarach uwzględnione będą

roku 1932 przeszło 40 milionów złotych. Nie mamy dokładnej statystyki, ile wynoszą rocznie straty wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej przez kradzieże, gradobicia, zgony głów rodzin i przez wybiecia szyb. Tylko bowiem mała część poszkodowanych została ubezpieczona przed temi wypadkami. Ale tym, którzy zostali ubezpieczeni, wypłacono w roku 1932 łącznie 19 milionów zł. z tytułu śmierci, 60 milionów zł. z tytułu pożarów, 2 milj. zł. z tytułu kradzieży, 2 milj. złotych z tytułu szkód przy transporcie, 5 milj. zł. z tytułu gradobicia 6 milj. zł. z tytułu innych szkód. Łącznie wypłacili zakłady ubezpieczeniowe przeszło 94 milj. złotych ubezpieczonym. W tym samym czasie otrzymały te zakłady tytułem składek 170 milionów zł. Co się stało z różnicą blisko 76 milionów złotych? Za różnicę tę budowano domy, ożywiając ruch budowlany i dając zatrudnienie bezrobotnym i pożyczano kupcom i przemysłowcom, aby ci mogli przetrzymać ciężkie czasy i utrzymać pracowników. Z tych drobnych składek, jakie wpływają do zbiornic prywatnych zakładów ubezpieczeniowych powstają olbrzymie sumy, rozprowadzane nie biurokratecznymi rękami wszędzie tam, gdzie pieniądze są potrzebne, a jednak bezpieczne. Zakłady ubezpieczeń prywatnych pracują w cieniu, poza obrębem zainteresowań szerokiej publiczności, a jednak stanowią

zmniejszone normy dochodowości, utracone przez organizacje gospodarcze. Rozsyłanie nakazów płatniczych podatkowych rozpocznie się od 1 października. Wymiar podatku ma być zakończony do 15 października.

Opodatkowanie lekarzy

Lekarze nie prowadzą ksiąg handlowych, wobec czego podatki wymierzane są na podstawie oszacowania indywidualnego. Oszacowanie obrotów i dochodów lekarzy bywa często bezpodstawne. Nie brane są w rachubę przypadki nie placenia lekarzowi za leczenie. Również władze skarbowe nie liczą się z tem, iż lekarze muszą utrzymywać większe mieszkania. Taki stan rzeczy zmusza sfery lekarskie do częstych interwencji u władz skarbowych.

Konflikt między aptekarzami a drogistami

Od szeregu lat zarysowuje się poważny konflikt pomiędzy właścicielami aptek a drogistami. Chodzi mianowicie o pewne ustawowe posunięcia, które, zdaniem aptekarzy, miałyby zupełnie zakazać sprzedaży artykułów leczniczych w składach aptecznych. Drogerje występują przeciw temu projektowi, podkreślając, iż w wielu wypadkach, zwłaszcza na prowincji, wyreżają apteki, że poza tem istnieje wiele lekarstw słabiej działających które sprzedawane są bez recept lekarskich. Taki stan rzeczy przemawiałby za rozszerzeniem ilości artykułów, którymi mogłyby handlować drogerje. Konflikt ten będzie w najbliższej przyszłości unormowany. Izby Przemysłowo-Handlowe gruntownie badają kwestję sprzedaży artykułów leczniczych i przedstawiają ministrowi opieki społecznej opinię swoją, ujętą z punktu widzenia gospodarczego i społecznego.

one potężny czynnik, regulujący funkcje dochodu społecznego, chroniący gospodarstwa indywidualne, a zatem i gospodarstwo społeczne przed nadmiernymi wstrząsami i spełniający rolę bańki z oliwą, nachylonej ku trybom rdzewiejącej maszyny.

Blisko miliard złotych majątku narodowego Polski podlega ubezpieczeniu. A majątku tego jest przecież ponad 150 miliardów, nie licząc majątku, ucieleśnionego w kwalifikacjach obywateli!

Dlatego rząd nasz dobrze czyni, popierając ubezpieczenia prywatne. Popiera je zresztą nie dla towarzystw samych, lecz dla wielkiej roli, jakie spełniają one dla naszego życia gospodarczego. Naczelnym hasłem rządu, hasłem które nie znajduje sprzeciwu w kraju, jest wzmożenie kapitalizacji wewnętrznej. Niech obywatele kapitalizują w dowolny sposób. Nie oszczędzają, niech ubezpieczają siebie i swe majątki, niech stawiają fabryki, budują domy, kupują maszyny itd. Wszystko to — to proces kapitalizacyjny. Suma składek ubezpieczonych w zakładach ubezpieczeń — to jeden z najważniejszych, najsympatyczniejszych i najpożyteczniejszych sposobów kapitalizacji. JOT.

KURJOZA

„Amtskraft“

W warszawskim „Expressie Porannym“ wprowadzono codzienną rubrykę zatytułowaną „Co w trawie piszczy“. Znajdujemy tu m. in. następującą notatkę:

W dawnej Austrii nazywało się to „Amtskraftem“.

Rada miejska Warszawy w r. 1921 uchwaliła obywatelstwo honorowe dla gen. Lucjana Żeligowskiego. Odpowiedni dyplom pergaminowy „wygotowany“ był już w r. 1925. A w roku 1934 znaleziono go w aktach Rady Miejskiej niedoręczony.

Jeden z luminarzy naszej palestry, adw.

J. Wasserberger opowiadał niedawno w pewnym towarzystwie takie zdarzenie ze swego życia.

Przez kilka lat studjował on jako ekstern i dopiero do 8 klasy wstąpił do jednego z gimnazjów w b. zaborze austriackim. Ponieważ nie chciał na tych kilka miesięcy sprzątnąć sobie mundurka, złożył odpowiednie podanie o dyspensę do Rady szkolnej krajowej. Oczekując odpowiedzi, chodził, za zgodą dyrektora szkoły, w ubraniu cywilnym.

Odpowiedź nadeszła... po pięciu latach, — gdy dawny uczeń 8 klasy miał już doktorat prawa, co zostało uwidocznione na kopercie w adresie: „Jaśnie Wielmożny Pan Dr. J. Wasserberger“. Nie bez ciekawości przeczy-

tał dostojne pismo „Rady szkolnej krajowej“:

— Uczniowi J. Wasserbergerowi ZABRANIA SIĘ używania ubrania cywilnego. Wi-nien on pod grozą... itd.

Widać stąd, że b. Magistrat warszawski pod względem kultu „Amtskraftu“ zdystansował znacznie nieboszczkę Austrję. Tam pięć lat, tu już bądźcobądź, trzynaście. I kto wie, jakiego jeszcze dożylibyśmy rekordu, gdyby... ach, sami wiecie już, co...

BOJKOTUJCIE FILMY Z HITLEROWSKICH NIEMIECI!

Wiadomości z kraiu

Potworne morderstwo w Łodzi

Dzierżawca teatrzyku rewjowego zamordowany

We wtorek około godz. 9-tej wieczór zamordowany został w bestjałski sposób popularny w Łodzi dzierżawca teatrzyku rewjowego „Gong” Roman Zegadlewicz. Zegadlewicz mieszkał w małej przybudówce przy teatrzyku, mieszczącym się przy ul. Śródmiejskiej 15, obok gmachu teatru miejskiego. O godz. 9-tej, gdy Zegadlewicz już leżał w łóżku i czytał gazetę, wszedł przez uchylone drzwi do pokoju jakiś mężczyzna i zaczął zadawać śp. Zegadlewiczowi ciosy żelaznym łomem. Świadkiem zbrodni był trzyletni synek zamordowanego. Na płacz dziecka obudziła się żona śp. Zegadlewicza. Napastnik rzucił się wów-

czas do ucieczki.

Po paru godzinach ciężko ranny Zegadlewicz umarł, nie odzyskawszy przytomności.

Jak ustalono w ostatniej chwili, sprawcą morderstwa jest Stanisław Kosznicki, mąż praczki, zatrudnionej przez zamordowanego w teatrzyku „Gong”. Między Kosznicką a Zegadlewiczem istniało nieporozumienie na tle pieniężnym i Kosznicki zgłosił się wczoraj wieczorem do dzierżawcy teatrzyku, aby interwenjować w tej sprawie.

Kosznicki po dokonaniu zbrodni zbiegł i dotychczas nie został schwytany.

Za murami Fordonu

Maliszowa — osobą powszechnie nie lubianą w Fordonie

Kobiece więzienie w Fordonie jest podobno największe w Polsce. Przebywają w nim obecnie 293 więźniarki, w tem 15 skazanych za szpiegostwo, wiele komunistek, oraz zbrodniarki, które morderstwo popełniły bądź w celu zysku, bądź w przystępie jakiegoś zamroczenia czy zemsty. Przeważnie przebywają w celach ogólnych, mieszczących kilka osób.

Jeden z reporterów warszawskich zwiedził niedawno więzienie w Fordonie i wrażenia swoje opisał w cyklu artykułów. Na ogół towarzyszki niedoli nie żyją ze sobą w zgodzie. Więźniarki są nastroszone wojowniczo. Awantury są na porządku dziennym, ale awantury to drobne, kończące się conajwyżej na wyszarpaniu garści włosów. Dla kobiet-strażniczek niewiele mają szacunku, za to każdy mężczyzna, choćby najbardziej „nieudany” wzbudza w nich respekt.

O ucieczce nie myślą, chyba gdy przez więzienne mury przecięnie się wiadomość o „jego” zdradzie, wtedy kobieta myśli tylko o wyrwaniu się na wolność i zemście.

Z chorób gruźlica jest prawie nieznaną w Fordonie, natomiast nagminna jest histerja, często

zresztą symulowana. Osobą powszechnie w Fordonie nie lubianą jest Maliszowa, która odizolowała się zupełnie od towarzyszek niedoli nie wdaje się z nimi w żadne nawet rozmowy.

Na specjalną prośbę otrzymała samotną celę. Nad łóżkiem wisi fotografia męża. Maliszowa pracuje w kancelarji, jest pedantycznie pracowita, punktualna i obojętna na wszystko, co się wokół niej dzieje. Ubrana jest w czarny fartuch biurowy. Od czasu do czasu odwiedza ją matka. W jej obecności zmienia się, dla innych ma tylko nieuśmiechnięte spojrzenie. Władca 292 „miewolnic” jest — p. Rymkiewicz, który jest rutynowanym „więziennikiem”. Przed wojną był panem i władcą 2000 więźniów w djabelnie ostrym więzieniu w Tyllisie, gdzie władzy jego podlegał m. in. obecny dyktator Sowietów — Stalin, potem przeszedł przez wileńskie Lukiszki, aby teraz, po przekroczeniu pięćdziesiątki osiąść w Fordonie.

Zdaniem nac. Rymkiewicza, zbrodniarka-kobieta naogół rzadko jest recydywistką. Z więzienia bowiem wychodzi jakgdyby wyprana z wszelkiego zła.

Pociągi bez dymu i iskier

Ministerstwo komunikacji podpisało przed paru dniami umowę kredytową ze spółką „Pyram” w Paryżu na dostawę paru tysięcy przyrządów, pozwalających na lepsze spalanie węgla na parowozach.

Przyrządy te, które zostały już wprowadzone na kolejach kilku państw Europy, dają nie tylko lepsze spalanie paliwa, lecz również, co jest ważne dla ruchu podmiejskiego, usuwają prawie całkowicie dymienie i iskrzenie parowozów.

Umowa zabezpiecza wykonanie całkowicie pew-

nej części zamówienia w Polsce z materiałów krajowych przez robotników polskich, jak również wyrób w kraju prawie wszystkich części składowych przyrządów.

Po zainstalowaniu przyrządów na parowozach Polskich Kolei Państwowych, spółka „Pyram” daje ministerstwu komunikacji gwarancję osiągnięcia poważnych oszczędności na paliwie, popierając swe zobowiązania odpowiednim funduszem gwarancyjnym.

Do montażu przyrządów na parowozach „Pyram” Polskie Koleje Państwowe przystąpią zaraz

Przed premierą sowieckiego filmu „Burza”

Ciemnota i uciśk, jakie panowały wszechwładnie w dawnej Rosji i absolutny brak kultury, który wybuchł w orgjach pijańskich i bezmyślnej rozpuście, stworzyły duszną atmosferę, w której trudno było żyć duchem wolnym. Takim wolnym duchem jest bohaterka najnowszego filmu sowieckiego „Burza”. — Zerwawszy pęta, oszalała głodem miłości i lepszej doli, kobieta walczy z przeciwnościami losu, który z nieubłaganą ręką zamyka przed nią wrota szczęścia. Bogactwo treści, mistrzowskie podmalowanie tła, niewidziany dotychczas dobór typów charakterystycznych, wróży filmowi „Burza” sukces wręcz niebywały. Warto zaznaczyć, iż na tegorocznym konkursie filmowym w Wenecji film ten został wyróżniony i uzyskał pierwszą nagrodę.

stworzyły duszną atmosferę, w której trudno było żyć duchem wolnym. Takim wolnym duchem jest bohaterka najnowszego filmu sowieckiego „Burza”. — Zerwawszy pęta, oszalała głodem miłości i lepszej doli, kobieta walczy z przeciwnościami losu, który z nieubłaganą ręką zamyka przed nią wrota szczęścia. Bogactwo treści, mistrzowskie podmalowanie tła, niewidziany dotychczas dobór typów charakterystycznych, wróży filmowi „Burza” sukces wręcz niebywały. Warto zaznaczyć, iż na tegorocznym konkursie filmowym w Wenecji film ten został wyróżniony i uzyskał pierwszą nagrodę.

W kraju ogrodów i pałaców

(Korespondencja własna).

New York, we wrześniu.

Szybki postęp cywilizacji i rozmach techniki amerykańskiej, który stwarza silny kontrast pomiędzy bezludnymi i dzikimi równinami z przed niewielu lat a kwitnącymi krajami dnia dzisiejszego, najbardziej może widoczny jest na Florydzie. Jeszcze przed 30 laty Miami, jedna z najpiękniejszych miejscowości na półwyspie, posiadała zaledwie... 4 domy, dziś zaś ma 200.000 mieszkańców, drapacze chmur, najpiękniejsze hotele w Stanach Zjednoczonych, a w czasie sezonu jest miejscem spotkań wszystkich miliardów amerykańskich.

Przed 30 laty była jeszcze Floryda szerokim pasmem jałowej ziemi pomiędzy zatoką Meksykańską a Oceanem, oazą płaszczystą. Swą wiosenną nazwę zawdzięcza Floryda nie kwitnącej roślinności, lecz temu, iż dzieło, w którym odkrył ją Ponce de Leon był kwiatną niedzielą Wielkiejnocy.

Aż do początku XX wieku Floryda pozostała o-

puszczonym ugiem. Dopiero około roku 1900 kilku odważnych pionierów, zachęcanych „dealnymi” klimatem półwyspu, postanowiło zająć się jego eksploatacją. W ciągu kilku lat krajobraz Florydy zmienił się całkowicie. Wszystko cokolwiek zasiane wzrastało bujnie i wspaniale, domy zjawiały się jak grzyby po deszczu, ze wszystkich stron nadszali plantatorzy i kolonisci. Obecnie piękno kraju, bogata flora tropikalna, która tworzy z Florydy pasmo ogrodów, stworzone zostało ręką ludzką.

W pięknych ramach przyrody fantazja architektów postawiła liczne domy, z których większość jest jednak brzydka i nieudana. Wszystkie prawie domy Palm Beach i Miami posiadają wspólną cechę bogactwa i współzawodniczą ze sobą w przepychu. Widzi się mnóstwo naśladowictw, a więc są tu małe Trianen, pałace Dożów, meczety i Alhambry, domy z marmuru i domy z koralu. Rezydencje magnatów przemysłu i królów giełdy ciągną się wzdłuż sztucznie wykopanych kanałów, po których pływają gondole i motorówki. Każda willa posiada własną przystań otoczoną palmami. Dom Al Capone, który dorównuje sławą i fortuną największym potentatom amerykańskim, wychodzi na małą lagunę i osłonięty jest całkowicie palmami przed oczyma ciekawych.

Hotele Palm-Beach, wybudowane wszystkie w stylu hiszpańskim, tworzą małe miasteczka i każ-

UWAGA P. T. PALACZE!

Do nabycia we wszystkich sklepach tytoniowych
Specjalności: TUTKI

„S O L A L I”
„Ż Y W I E C K I E”

100 sztuk — 25 groszy,

„E L D O R A D O”

200 sztuk — 45 groszy,

150 „ — 35 „

100 „ — 25 „

na początku przyszłego roku.

Umowę podpisał p. wiceminister komunikacji inż. Piasecki.

Ciężkie oskarżenie ubezpieczalni łódzkiej

Z Łodzi donoszą: W ub. tygodniu niejacy Relisz-kowie ogłosili w prasie łódzkiej list otwarty, oskarżając kierownictwo ubezpieczalni oraz dwóch lekarzy chirurgów o niedbalstwo i nieudolność, wskutek których poniosła śmierć ich 9-cioletnia córeczka. Oskarżenie wywołało wielkie poruszenie w najszerzszych sferach społecznych Łodzi. W związku z tem wyjechała do Łodzi specjalna komisja ministerjalna z dr. Lopatto, która przeprowadzi dochodzenia w sprawie śmierci Reliszków-ny i zlustrowe szpital okręgowy oraz wszystkie lecznice ubezpieczalni łódzkiej.

Potrask na uwodziciela

Rzeźnik warszawski Jan Suchenek podejrzewał niejakiego Stanisława Nowaka o flirt ze swoją żoną. Zazdrosny małżonek postanowił wyciągnąć z tego faktu korzyść materialną. Zawiadomił żonę że wie o wszystkim i nakazał jej wzięcie udziału w swoim planie. Pewnego dnia żona uprzedziła Suchenka, że Nowak ma przyjść do niej wieczorem, już po zamknięciu sklepu. W oczekiwaniu na przyjście gacha Suchenek ukrył się w komórce. Zaledwie Nowak przywitał się z Suchenkową, zazdrosny mąż wypadł z ukrycia, dzierżąc nóż w jednej ręce, a rewolwer w drugiej. Steroryzował zaskoczony młodego człowieka i grożąc wciąż użyciem broni, zapowiedział, że słuszny jego gniew można ulagodzić tylko znaczącą sumą pieniędzy. Nowak oddał mu 50 zł., które miał przy sobie. Rzeźnik zabrał 50 zł. oraz notes Nowaka i nie kontentując się tem, kazał mu podpisać dwa weksle in blanco imieniem i nazwiskiem „Czesław Nowak”. Steroryzowawszy rewolwerem i nożem położył podpis na wekslach, ale uprzedził lojalnie, że „Czesław” jest imieniem jego brata, a on sam nazywa się Stanisław, Suchenek kazał mu przekreślić imię „Czesław” i wpisać „Stanisław”.

Nowak, ochłonawszy po niemitych przejściach zameldował policji o wymuszeniu. Stąd proces przed warszawskim Sądem Okręgowym. Do sprawy załączono znalezione u Suchenka podczas rewizji notes Nowaka i podpisane przezeń weksle. Sąd skazał Suchenka na 2 lata więzienia.

Zadajcie wszędzie „Nowego Dziennika”

dy z nich zaopatrzone jest w ogromny „swimmingpool” wraz z defiladą najpiękniejszych girls świata. Piękne kobiety stanowią bowiem nieodzowną część krajobrazu Florydy. Widzi się je wszędzie — na plaży, na stadionach sportowych, w wytwornych night-clubs, na małych jachtach pływających wzdłuż wybrzeża i w chatkach pokrytych liśćmi palmy kokosowej, wzmiesionych na plaży w Miami. Plaża ta nazywa się „Tahiti” i cieszy się wielkim powodzeniem.

O parę kilometrów od Palm-Beach znajduje się farma Deering, zbudowana przed 15 laty przez jednego z królów maszyn rolniczych. Wyróżnia się ona smakiem artystycznym w urządzeniu ogrodów i cudami sztuki zgromadzonemi w pałacach. Przedłużeniem jednego z domów jest statek z marmuru, wierna kopja statku, który posiadała cesarzowa chińska.

Tuż obok bogactw i przepychu, o kilka kilometrów od Miami, w Everglades, znajdują się rezerwaty Indian, dawnych władców Florydy. Żyją oni z rybołówstwa i jałmużny. Zachowali wyniosłą dumę i nieprzystępną i pozostali biedni obok bogactwa, które je otacza.

Szybki rozwój Florydy porównać można jedynie z rozwojem Kalifornji. W obu tych krajach przemiana bezludnych niemal obszarów w żywe plantacje i wspaniałe osiedla ludzkie dokonała się w iście amerykańskim tempie. M. C.

To i owo

O czym dziewczęta marzą

„Cobym zrobiła, gdybym uzyskała stypendjum na podróż?”

Świetny tygodnik paryski „Marianne” ogłasza wynik ankiety, przeprowadzonej przez nauczyciela w szkole dla dziewcząt. Oto parę odpowiedzi, na zapytanie: „Cobym zrobiła, gdybym uzyskała stypendjum na podróż” — pisze jedna z pań — pojechałabym do Włoch. Włochy to piękny kraj. Naprzód udałabym się do Rzymu, zatrzymałabym się w szykownym hotelu. Wyobrażam sobie mój piękny dzień w następujący sposób:

Mieszkam w pięknym pokoju z własną łazienką. Po kąpeli siadam w oknie i patrzę na cudną panoramę, roztaczającą się przed memi oczami. Czekam otwarcia kin. Zwiedzam kolejno pierwszorządne kina. O siódmej idę z wizytą do Watykanu, żeby zobaczyć papieża. Z Rzymu pojechałabym do Algieru, gdzie osiedliłabym się na dłużej. Następnie wracam do Paryża — na chwilę. — Mam w Paryżu pied a terre. Trzy miesiące spędziłabym w Biarritz, żeby uprawiać golf a i pływanie. Wieczory spędzałabym w kasynie.

Miałabym oczywiście własny samochód z szoferem, ale przeważnie sama siedziałabym przy kierownicy. Na zakończenie dodaje: — „Nie odmawiając sobie niczego, byłabym wspaniałomyślna i hojna dla biednych, a wyrozumiała dla służby.”

Wypracowanie to pisała osiemnastoletnia panna z burżuazji francuskiej, słuchaczka pierwszego wydziału w szkole technicznej.

Inna paniątka oświadczyła, że chciałaby pojechać do Brazylii i całe dni spędzać w kinie. Trzecia opracowała dokładny program podróży, w stylu Cooka, z datami i godzinami odjazdów. Podróż Marsylja—Marokko miałaby trwać cały miesiąc, ale bez zwiedzania miast, „bo to nudne”.

Jak zarabiają studentki z ubogich rodzin w Ameryce

Amerykańskie „College'e” prowadzą szereg biur, w których wszystko się oblicza i kalkuluje. Są więc biura, prowadzące administrację wychowania młodzieży, są takie, — które kontrolują wyczyny sportowe i pracę umysłową studentek, są wreszcie biura pracy — które spełniają funkcję odpowiedzialną, gdyż mają za zadanie dostarczyć pracy nie tylko tym, co College ukończyli, ale także studującym. Klientami tych biur są prawie wszyscy studenci, gdyż Amerykanie posiadają w charakterze dużo samodzielności, od wczesnej młodości pragną zarabiać i przeżywać dziwaczne przygody. Pewna angielska studentka poczyniła na tem polu różne ciekawe próby. Początkowo postanowiła ona zostać posługaczką, aby przez czas pracy wypoczywać po nużającej nauce. Ponieważ praca ta nie jest w Ameryce popularna — studentka owa sądziła słusznie, że Amerykanki z radością skorzystają z usług sprawnej i wykwalifikowanej posługaczki, która potrafi im znacznie ułatwić prowadzenie gospodarstwa.

Przezorna dziewczyna postanowiła nie przyjmować roboty w domach milionerów, gdzie mycie naczyń i inne prace domowe, powierza się czarnym. Po rocznej pracy w tym dziale postanowiła zająć się ogródkami dziecięcymi. To powiodło jej się jeszcze lepiej. Od opiekunki dziecka nie żądano nawet żadnego specjalnego przygotowania! — Być może miało to miejsce dlatego, że stopień „graduete”, który uzyskuje się po czteroletnich studjach był już dla każdego dostateczną rękojmią przygotowania tej „nurse”. Nic więc dziwnego, że oryginalna bona była „rozchwytywana” — i kilka godzin pracy w pokoju dziecięcym pozwalało jej zdo-

Jak się odbyły zaręczyny na dworze angielskim?

Rodzina panująca w Anglii cieszy się dużą popularnością, szacunkiem i sympatją. Szpalty prasy codziennej i periodycznej poświęcają codziennie wzmianki wydarzeniom dworskim. Każdy wyjazd członka rodziny królewskiej poza Londyn lub zagranicę omawiany jest ze wszystkimi detalami. Gdy książę Walji lub jego bracia odbywają podróże zaoceaniczne po rozległym Imperjum Brytyjskim, towarzyszą im z reguły operatorzy filmowi i specjaliści korespondenci piśmiennicy.

Zadaniem pierwszych jest nakręcanie filmu (nie dawno wyświetlano w Londynie długi film z dotychczasowego życia księcia Walji) dziennikarze zaś zbierają materiały prawdziwe i anegdotyczne i po każdej podróży dłuższej księcia Walji, księcia Jorku, lub najmłodszego syna królewskiego, ks. Jerzego, pojawiają się na rynku księgarskim ozdobnie wydane książki o danej podróży książąt.

DWORSKIE ZARĘCZYN Y.

Wydarzenie takie, jak zaręczyny w panującym domu angielskim, budzą wprost żywiołowe zaciekawienie i entuzjazm w masach angielskich. Obecna podróż jugosłowiańska ks. Jerzego i zaręczyny z księżniczką grecką Maryną śledziła z zapartym tchem większa część opinii publicznej w Anglii i posiadłościach zamorskich korony angielskiej.

Z pięciorga dzieci obecnego króla Anglii, Jerzego V., drugi najstarszy, ks. Jorku, wstąpił na kobierzec ślubny z lady Bows-Lyon w r. 1925. Jedyna córka obecnej pary królewskiej, ks. Mary, poślubiła w r. 1922 hr. Harewood'a.

UPARTY KAWALER.

Następca tronu, książę Walji, dość uparcie tkwi w kawalerstwie, podobnie jak i znacznie odcień młodszego brat, ks. Gloucester. Natomiast najmłodszy brat, ks. Jerzy, oddawna planował, choć w tajemnicy przed najbliższymi otoczeniem, porzucenie stanu kawalerskiego.

Książę Jerzy mieszkał dotychczas we wspólnym mieszkaniu kawalerskim z księciem Walji w „York House”, w pałacu św. Jakóba. Pomimo różnicy wieku (ks. Walji starszy jest od swego brata o 8 lat), obaj bracia spełniają jednakowe funkcje, t. j. reprezentują króla na uroczystościach publicznych. Ks. Jerzego widziało się ostatnio w gmachu Uniwersytetu Londyńskiego, gdy inauguracyjnym przemówieniem otwierał świetne zebranie uczonych antropologów z całego świata. Pierwszym publicznym zajęciem ks. Jerzego po powrocie z zaręczynowej podróży do Anglii będzie otwarcie (10 października b. r.) nowego monumentalnego gmachu londyńskiej Izby Handlowej (w której, nawiasem mówiąc, znajduje się również sekcja polska).

KARJERA KS. JERZEGO.

Dotychczasowa karjera najmłodszego syna królewskiego, ks. Jerzego, odbywała się najpierw w marynarce, później — spowodu słabego zdrowia — w „Foreign Office”, w służbie dyplomatycznej. Jest to pierwszy wypadek, iż członek rodziny królewskiej przydzielony został do służby w administracji państwowej, najpierw w ministerstwie spraw zagranicznych, a potem w ministerstwie spraw wewnętrznych (Home Office). Na wiosnę b. r. ks. Jerzy udał się w 2-miesięczną podróż morską do południowej Afryki i Rodezji, zwiedził również belgijskie Kongo i egzotyczną Angolę. Przebieg kiwano w kołach politycznych w Londynie, iż praktyka ks. Jerzego w „Foreign Office” i jego podróże po posiadłościach zaoceanicznych korony sta-

nowią wstęp do powierzenia mu stanowiska gubernatora w jednym z dominjów angielskich.

KSIAŻĘ LUBI TANCZYĆ.

Z obecną swą narzeczoną, ks. Maryną grecką, zapoznał się ks. Jerzy w Londynie, narzeczoną bowiem co roku — w okresie t. zw. „sezonu” londyńskiego, gdy na dworze angielskim debiutują młode panie z kół towarzyskich — przybywała nad Tamizę. Młoda para odwiedzała lokale taneczne w Londynie. Ks. Jerzy jest bardzo muzykalny i lubi tańczyć. Ks. Maryna jest najmłodszą z 3 córek ks. Mikołaja greckiego i ks. Heleny. Jedną z jej siostr poślubiła ks. Pawła z Jugosławii. Zaręczyny przeto najmłodszego syna króla angielskiego z ks. Maryną prowadzą między innymi do spowinowacenia domu panującego w Anglii z rodziną królewską w Jugosławii. W ostatnich latach powiększa się liczba związków małżeńskich między wybitnymi Anglikami a przedstawicielkami świata słowiańskiego.

Ks. Maryna jest kuzynką eks-króla greckiego, Jerzego, który stale mieszka na wygnaniu w Anglii. Matka ks. Maryny, ks. Helena, była wielką księżną Rosji przed swym wyjściem za mąż za ks. Mikołaja, znanego jako malarza i pisarza. Ks. Mikołaj wywołał w swoim czasie sensację literacką opublikowaniem swych „Pamiętników politycznych”, w których bronił króla greckiego Konstantyna przed zarzutem sympatyj proniemieckich.

KRÓL GRECKI NIE ABDYKOWAŁ.

Król Jerzy grecki utracił tron w roku 1933, nie podpisał jednak formalnego zrzeczenia się tronu greckiego i wyczekuje (podobnie jak Alfons hiszpański) momentu powrotu do kraju w razie założenia się młodej republiki greckiej. Jego małżonka, przebywająca również stale w Anglii, królowa Elżbieta, jest najstarszą córką zmarłego króla rumuńskiego, Ferdynanda.

Ks. Jerzy poprowadzi swą oblubienicę na kobierzec ślubny w Londynie. Ślub odbędzie się w Opatwie Westminsterskiej w listopadzie lub grudniu. Według obowiązujących przepisów świadectwo zaślubin wyda księciu Jerzemu arcybiskup Canterbury. Będzie to obszerny dokument 4-stronicowy na pergaminie, podpisany przez króla i 2 arcybiskupów.

„TORCIK” ZAŚLUBINOWY

Na ślub księcia Jerzego z księżniczką Maryną przygotowują ekscentryczni Anglicy rozmaite dziwaczne prezenty. W Edynburgu np. znaną cukiernicę i tamtejsi Mac Vittie i Price zabrali się do pracy nad tortem zaślubinowym dla pary książęcej. „Torcik” będzie ważył „drobnostkę” 400 kg, a średnica tego przysmaku wyniesie „tylko” 3 metry. Tort będzie przesłany do Buckingham Palace w czterech kawałkach, które dopiero na miejscu będą złożone i zmontowane w jedną całość. Do tortu włożono monetę sześciopensową, której odnalezienie przyniesie, według tradycji angielskich, szczęście znalazcy. Na szczęście dla tortu zaproszonych gości będzie tyle, że prawdopodobnie nic się nie zostanie z arcydzieła cukierniczego mr. Mac Vittie i Pricea.

UŚMIECHNIJ SIĘ!

ZNA JĄ!

Zona Müllera zginęła. Po trzech dniach telefonują z komisariatu policji:

— Odnaleźliśmy, zdaje się, pańską żonę.

— A co ona mówi?

— Milczy.

— No, to nie jest moja żona. (W. Abend)

być środki potrzebne na ukończenie wieloletnich studjów.

Walka a — przecinek

Niektórym pisarzom zatruwa egzystencję pisarską przecinek. Znany pisarz francuski p. André Bilby zbuntował się przeciwko przecinkowi. Zaleca nieużywanie przecinka, gdy nie zachodzi konieczna potrzeba. Znalazł w

pierwszym trzywierszowym zdaniu nowej książki p. Francis Carco („Memoires d'une autre vie”) cztery przecinki. I bez tych przecinków zdanie byłoby łatwe — powiada. Poczem postanowił założyć Ligę przeciwprzecinkową.

Warto dodać, że podobną wojnę o przecinek, choć w nieco innym sensie, prowadzi w Polsce od lat Boy-Zeleński.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 17
Zachód słońca 17 m. 12

WRZESIEN

27

CZWARTEK

18 Tiszri 5695

Wystawa zbiorowa w Pałacu Sztuki

Wiele zainteresowania budzi w jesiennym pokazie wystawowym niepospolita twórcza praca krakowianina Adama Hannykowski, przebywającego obecnie w Poznaniu, skąd nadesłał 17 pierwszorzędných dzieł malarskich, znamionujących talent dojrzaly i niezwykly. Świetna, barwna, pełna blasku i powietrza, kolorystyczna gama tego artysty podbija widza technieniem niezwyklej subtelności wyrażania i umokiem nastrojowości i prawdziwej poezji. Akcja udostępnienia wystaw bieżących w Pałacu Sztuki szkolnym wycieczkom zbiorowym, w specjalnych godzinach, zmierzca do rychłego sfinalizowania, także jeszcze w najbliższym sezonie wystawowym.

Pociąg popularny do Swoszowic

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, organizuje w niedzielę 30. b. m. wycieczkę pociągiem popularnym

DO SWOSZOWIC.

Odjazd z Krakowa o godz. 9.40. Odjazd z Swoszowic 10.00. Cena przejazdu tam i spowrotem: 1.— złoty.

W programie wycieczki indywidualne. Kąpiele siarczane. Zwiedzenie parku i Zakładu Kąpielowego; wieczorem dancing dla uczestników wycieczki w restauracji zakładowej.

Karty uczestnictwa sprzedają: P. B. P. „Orbis“ Rynek Główny, „Wagons-Lits-Cook“ — Słowkowska 12, P. B. P. „Orbis“ Plac Kolejowy, oraz kasa zagraniczna na dworcu głównym.

Zastrzega się prawo odwołania pociągu w razie nieodpowiednich warunków atmosferycznych, względnie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

— **POSIEDZENIE DYREKTORJUM KKL.** Dziś we czwartek 815 wiecz. posiedzenie Dyrektorjum Keren Kajemeth Leisrael, Sarego 10.

— **POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI.** Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zatwierdził wybór prof. dra Henryka Hoyerera na wiceprezesa Polskiej Akademji Umiejętności, dokonał przez Walne Zgromadzenie w czerwcu br. Wobec tego skład Prezydjum Polskiej Akademji Umiejętności przedstawia się następująco: prezes prof. dr. Stanisław Wróblewski, wiceprezesi prof. dr. Henryk Hoyer (Kraków) i prof. dr. Wojciech Świętosławski (Warszawa), sekretarz generalny prof. dr. Stanisław Kutrzeba, delegat Walnego Zgromadzenia prof. dr. Leon Marchlewski.

— **KONSUL FRANCUSKI W KRAKOWIE,** wyjechał w dniu dzisiejszym do Francji. W związku z tem do czasu jego powrotu, wszelkie sprawy załatwiać będzie Konsulat Francuski w Katowicach.

— **KURS SPAWANIA I CIĘCIA METALI DLA INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW.** Dyrekcja Muzeum Przem. i Instytutu Rzem. Przemysłowego w Krakowie, urządza kurs spawania i cięcia metali dla pp. inżynierów i techników w czasie od 15 października do końca listopada br. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela Dyrekcja Muzeum i Instytutu w godzinach od 8-mej do 14-tej.

— **OSZUKANCA POSREDNICZKA.** Ofiarą pomyslowej oszustki padła Joanna Szumilas, zam. przy ul. Rękawka 1. 28. Zgłosiła się do niej nieznana kobieta i oświadczyła, iż przybywa z polecenia jej siostry, przebywającej w więzieniu kar no- śledczym we Lwowie. Siostra miała ją rzekomo prosić o wręczenie kwoty 100 zł celem złożenia ich w kancelarji dra Stanisława Grodzińskiego przy ul. Długiej 6. Szumilasowa, nie przeczując podstępnie, wręczyła nieznaną kobiecie kwotę złotych 158.00, a następnie udała się do kancelarji dra Grodzińskiego, by zasięgnąć w tej sprawie informacyj. Tutaj dowiedziała się jednak, że o sprawie tej drowi Grodzińskiemu wogóle nie wiadomo. Wobec tego Szumilasowa zawiadomiła Wydział Śledczy, który wszczął dochodzenia, celem ujęcia oszustki.

Dziś rewelacyjna — premjera „Uciechy“ KARIOKA

Wielka sensacja ekranów świata. Komedja muzyczna i sensacyjna. W głównej roli: DOLORES DEL RIO. — Gene Raymond. — Ginger Rogers. Naraka: Nowe melodie, nowe tańce, nowe, niewidziane atrakcje. Plaże milionerów. Najpiękniejsze miasto świata. Balet 200 najpiękniejszych kobiet, tańczących na skrzydłach aeroplanów. Fenomenalny firm. Sensacja niebywała.

W mieszkaniu dra Nüssenfelda odbędzie się dziś wizja lokalna

(—) Postępowanie dowodowe toczy się w błyskawicznym tempie. Przesłuchania świadków trwają najwyżej kilka minut. Zeznania ich dotyczą mało znaczących szczegółów, drugorzędnych okoliczności.

Jedna serja świadków mówi o spostrzeżeniach, poczynionych krytycznego dnia na miejscu zbrodni.

Druga kategoria — to świat nauki i sztuki. Oni mają podać ocenę „moralną“ oskarżonych. Profesorowie gimnazjalni Schenkiryzka, reprezentant Akademji Sztuk Pięknych — prof. Jarocki — wszyscy mówią o femsamem.

CO MÓWIĄ PROFESOROWIE?

Uczył się dobrze, był zdolnym studentem — to opinia pedagogów gimnazjalnych Schenkiryzka prof. Rosego, Ostrowskiego, Skoczylasa, Piwki i ks. Madeja. Występujący w zastępstwie obr. dr. Aschenbrennera, adv. dr. Menasche, serja pytań do świadków ustala te okoliczności.

Pilny, ale bez specjalnych zdolności — mówi o Schenkiryzku prof. Jarocki.

Ojczym Bobrzeckiego wystawia swemu pasierbowi dobre świadectwo. Wspomina w swych zeznaniach o objawach lunatyzmu, zaobserwowanych u niego.

Schenkiryzka jako uczeń i kolega — temat ten omawiają studenci Akademji Sztuk Pięknych. Uważają Schenkiryzka za zdolnego ucznia. Wpływ Bobrzeckiego na niego określają jako niekorzystny.

Poruszenie na sali wywołuje pojawienie się Elżbiety Schenkiryzkowej — matki oskarżonego. Wśród łez i nieustannego szlochu kreśli historje swego małżeństwa. Po zgonie męża żyje z renty w wysokości 64 zł miesięcznie. Syn uczył się dobrze, udzielał lekcyj, a zarobione pieniądze oddawał do domu. Na Akademji dostał się w sferę złych wpływów Bobrzeckiego, spod których starała się go oswobodzić. Bezskutecznie.

JEMU ZAWDZIĘCZA MÓJ SYNI!

Wskazując na Bobrzeckiego — woła świadek

z płaczem — „Jemu zawdzięcza mój syn, że dzisiaj siedzi tutaj na ławie oskarżonych“.

ukończywszy swe zeznania, Schenkiryzkowa zbliża się do ławy oskarżonych, obejmuje głowę syna, głaszcze go po twarzy i serdecznie całuje.

W niekorzystnym świetle przedstawia Bobrzeckiego świadek Władysław Kazenowicz. Zna Schenkiryzka od szeregu lat, gdyż ten udzielał mu ko-

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ przyczynia się do dobrego trawienia, daje spokojny, wolny od ciężkich myśli sen.

repetycyj. Był korepetytorem bardzo obowiązkowym. Bobrzeckiej natomiast ciągnął Schenkiryzka na pijatyki i na grę w karty.

MY WSZYSCY PIJEMY!

Adv. dr. Bardel: Jakże mógł ciągnąć Schenkiryzka na pijatyki, skoro ten twierdzi, że nie pije?

Świadek: My wszyscy pijemy, gdy nas kto poczętuje.

UPARTE INCOGNITO

Po wyczerpaniu listy świadków wraca jeszcze raz na tapet sprawa świadków Dawidowskiej i Krasickiej, b. urzędniczki PKO. Dwie panie z towarzystwa znane są dotychczas tylko z aktów. Na sali rozpraw nie jawiły się ani razu. I tym razem nie zdołano ich odszukać. Zeznania odczytano z aktów. Uwidacznia się cały cynizm sprawców, którzy w kilka godzin po zbrodni bawili się wesoło na dancingu, byli w doskonałych humorach i dowcipkowali na temat mordu.

Obronca Dońca, adv. dr. Augustynek rezygnuje z przesłuchania matki Dońca w charakterze świadka.

Pod koniec rozprawy odczytano liczne akty. Dziś o godz. 9 przedp. przeprowadzona zostanie wizja lokalna w mieszkaniu dr. Nüssenfelda przy ul. Andrzeja Potockiego. Dalszy ciąg rozprawy o godz. 1 w poł. na sali sądowej.

WZ GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 26. 9. 1932. Akcja niejednolita. Dolar lekko mocniej.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 118.25.

Zebrańie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Zapotrzebowanie nieco silniejsze. Poszukiwano Zieleniewskiego w placeniu 7.50 i Elektrownię 17. Kursa orientacyjne: Chybie 26.50, 3-proc. Prem. Poż. budowlana 45.75, Bank Polski 95. Do transakcyj doszło jedynie 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną po kursie ustalonym nieco słabiej. obroty niewielkie.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzynarodowych nastroj dla dolara lekko mocniejszy pod wpływem nieco silniejszego zapotrzebowania. Zaofiarowanie materiału wystarcza. W Krakowie dolar gotówkowy 5.20—5.22 i pół. Czeki bankowo 5.21—5.23. Bank Polski placił za dalsze drobne sztuki 5.17, grubsze 5.18. Z innych walut funt szterling 25.95—26.10, frank szwajcarski 172.25—173, marka niemiecka gotówka 193—195, wypłata 210—211, korona czeska gotówka 21.70—21.85.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 26. 9. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 93.25, 93.50, Lilpop 10.25, Starachowice 12.35, 12.45. Tendencja słabsza. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 45.75, 45.70, 4-proc. inwest. seryjna 120, 5-proc. konwersyjna 68, 67.75, 68, 5-proc. konwers. kolejowa 61.25, 6-proc. dolarowa 73.50, 73.75, 4-proc. dolarowa (dolarówka)

53, 7-proc. stabilizacyjna 73.75, 74.25, 74. Tendencja mocna. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124.18, Holandja 358.70, Londyn 26.02, Nowy Jork czek 5.24 i jedna czw., Nowy Jork telegraficzny 5.24 i trzy czw., Paryż 34.88, Praga 22.01, Szwajcarja 17:68, Włochy 45.39, Berlin 210.90. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 26. 9. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.22 przy tendencji mocnej. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w placeniu 5.21 oraz 5.23 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 26. 9. Ceny transakcyjne: żyto 195 ton 17.75, owies 15 ton 18, 15 ton 18.65, 30 ton 18.70. Ceny orientacyjne: owies 18 i jedna czw. do 18 i pół. Reszta bez zmian. Ogólna usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 26. 9. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20 i pół, Londyn 15.08; Nowy Jork 9.03 i siedę mósmych, Bruksela 71.92 i pół, Medjolan 26.28, Madryt 41.87 i pół, Amsterdam 207.80, Berlin 122.10, Wiedeń oficjalny 72.74, Wiedeń noty 57.10, Sztokholm 77.57, Oslo 75.80, Kopenhaga 67.37, Praga 12.77 i jedna czw., Warszawa 57.92 i pół, Białogród, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.47, Bukareszt 3.05, Hilsinki 6.66, Japonja 91. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

w Londynie L. 93.50, w Paryżu fr. fr. 1900, w Zurychu dol. 73.50 przy tendencji mocnej.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 26. 9. Cynk dost. natychm. 121/2, termin 1211/16, cyna natychm. 232 7/8—233, termin 229—229 1/4, Straits 233 1/2, ołów natychm. 10 5/8, termin 10 3/4, miedź natychm. 27 7/16—27 1/2, termin 27 3/4—27 13/16, Elektrolit 30 1/2—31.

GIELDA LWOWSKA

Lwów, 26. 9. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej robiono obroty w życie, mące, owsie i otrębach. Jęczmień, otręby i proso zniżkowały w cenie. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie ożywione.

Jęczmień przemiałowy Podwołoczyska 13.25—13.50, Lwów 14.50—14.75, jęczmień jednolity Podwoł. 14—14.25, proso krajowe 14—14.50, otręby żytnie Podw. 8—8.25, Lwów 8.25—8.50, otręby pszenne grube Podw. 7.75—8, otręby pszenne średnie 7.25—7.50, otręby pszenne mialkie 7.75—8. Inne kursa niezmiennione.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 25. 9. Kursy otwarcia: Dillonowska 84.75, Stabilizacyjna 126.50, Dolarowa 73.125, Warszawska 63.75, Śląska 67. Kursy zamknięcia: Dillonowska 85.50, Stabilizacyjna 126.875, Dolarowa 73.75, Warszawska 65.50, Śląska 68.25. Tendencja mocna.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 25. 9. Kursy otwarcia: Berlin 40.30 Londyn kabel 4.97 i pół, Paryż 6.66 i jedna czw., Zurych 32.99, Rzym 8.67, Amsterdam 68.51, Kursy zamknięcia: Berlin 40.24, Londyn kabel 4.96 i trzy czw., Paryż 6.65 i jedna czw., Zurych 32.93 i jedna czw., Rzym 8.66, Amsterdam 68.43 i jedna czw. Tendencja słabsza.

Telegramy

Sąd partyjny w sprawie sen. Wyrostka

Warszawa, 26. 9. (Sin) Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie sądu w sprawie senatora Wyrostka. Przewodniczącym jest senator Ewert, zaś sędziami poseł Snopczyński i sen. Roman. Jako świadkowie przybyli dziś prezydent Warszawy Starzyński oraz prokurator Wrzosek z plikiem dokumentów, którzy dostarczyli sądowi materiału.

O wypuszczenie hr. Potockiego

Warszawa, 26. 9. (Sin) obrońcy aresztowanego hr. Potockiego czynią usilne starania o zwolnienie go z aresztu. Do celi, w której przebywa hr. Potocki, przybył lekarz więzienny, celem skonstatowania jego stanu zdrowia. Oświadczył on, że hr. Potocki jest wprawdzie osłabiony, ale stan jego zdrowia nie jest tak groźny, by musiał być zwolniony z więzienia.

23 na wolności, 25 w areszcie

Warszawa, 26. 9. (Sin) Wśród aresztowanych wczoraj 48 członków obozu narodowo-rewolucyjnego, 23 wypuszczono na wolność, zaś 25 zatrzymano w areszcie.

Ucieczka oskarżonych komunistów

Warszawa, 26. 9. (Sin) Dziś w sądzie okręgowym miał się rozpocząć proces przeciwko znanemu literatowi Rosenbaumowi (Drzewiecki, autor „Kwaśniaków”), Braunowi, Zolotarewowi i szeregu innych, oskarżonych o działalność komunistyczną. Zolotarewa sprowadzono na rozprawę z Berezy Kartuskiej i prowadzono go w kajdanach przez ulice miasta. Jednakże do rozprawy nie doszło, a to spowodowało nieprzybycia pięciu oskarżonych, którzy zbiegli. Za oskarżonymi wysłano listy gończe. M. in. wśród świadków znajdował się komisarz Olearczyk z Krakowa, który miał zeznać w związku z działalnością ich w Krakowie, gdzie wydawali oni „Przegląd Społeczny“.

Jeszcze jedna ofiara pożaru hałdy

Chorzów, 26. 9. (K) Dzisiaj zmarł w szpitalu w Bielszowicach Augustyn Wojak. Jest to ósma ofiara tragicznej katastrofy na hałdzie Karol Emanuel. Dzisiaj odbył się w Bielszowicach pogrzeb trzech ofiar tej katastrofy. Za trumną kroczył olbrzymi kondukt, złożony z najbliższych rodzin i bezrobotnych. Lament i płacz dzieci, które utraciły żywicieli, wstrząsał do głębi. W Nowej Wsi odbył się pogrzeb Józefa Frysztackiego. Jutro odbędzie się pogrzeb reszty ofiar. Pogrzeb Suchenka został wyznaczony na niedzielę.

Odpowiedź Polski w sprawie Locarna wschodniego będzie rewelacją

Paryż, 26. 9. (M) „Petit Parisien“ nawiązując do oczekiwanej od rządu polskiego odpowiedzi w kwestji projektu Locarna wschodniego pisze, że Polska z odpowiedzią celowo zwleka do czasu zakończenia obecnej sesji Ligi Narodów, aby ją w ostatniej chwili przedłożyć jako do pewnego stopnia notę pożegnalną. Minister Barthou jest

zdania, że w tak ważnej sprawie, która prawdopodobnie postawi stosunek Polski wobec Francji i Niemiec w zupełnie nowym świetle, konieczna będzie decyzja rządów francuskiego i sowieckiego, wobec czego ministrowie spraw zagranicznych nie są uprawnieni do podejmowania własnej inicjatywy.

Zgon ofiary zbrodniczego zamachu we Lwowie

Lwów, 26. 9. (O) Dzisiejsze popołudniowe dzienniki lwowskie podają następujący półoficjalny komunikat: Dnia 23 bm. około godz. 8 wieczorem nieznanymi sprawcy wrzucili do sklepu spożywczego przy ul. Świętokrzyskiej 22, epruwetkę, zawierającą płyn żrący. Epruwetka rozbiła się i zawar-

tość jej wylała się na właścicielkę sklepu Salę Deichsler. Ciężko poparzoną Deichslerową przewieziono do szpitala, gdzie w dniu dzisiejszym zmarła. Wydział Śledczy sprawdzi energicznie dochodzenia, celem wykrycia sprawców.

W obliczu nowej nagonki antyżydowskiej w Gdańsku

Warszawa, 26. 9. ZAT. Od osoby najzupełniej wiarygodnej, która przybyła z Gdańska, dowiaduje się ZAT-na, iż fakt niespodziewanego urlopu prezydenta Senatu gdańskiego dra Rauschninga uważać należy za zapowiedź zaostrzonego antyżydowskiego kursu na terenie Wolnego Miasta Gdańska. W związku z tym faktem wydaje się być nader znamienne zeszłotygodniowe aresztowanie redaktora Loevy, wydawcy żydowskiego tygodnika „Danziger Echo“, któremu, jak wiadomo, zarzucono działalność komunistyczną. Między przywódcą gdańskich narodowych socjalistów Forsterem, a prezydentem Senatu drem Rauschningiem istnieje rozbieżność zdań w zakresie kwestji żydowskiej w Gdańsku. Dr. Rauschning ma na względzie w pierwszym rzędzie dobro gospodarcze miasta, wobec czego liczy się z ekonomicznym znaczeniem elementu żydowskiego, Forster natomiast który jest faktycznym władcą Gdańska, pragnie za wszelką cenę przeforsować na ternie Gdańska linię narodowo-socjalistyczną, nie licząc się z za dniami względami gospodarczymi. Przez szybkie rozpatrzenie i osądzenie sprawy red. Loevy chcą no wyzyskać nieobecność dra Rauschninga. Gdy-

by rozprawa sądowa zdołała stwierdzić jakikolwiek związek między jedynym pismem żydowskim w Gdańsku a komunistami, byłaby już otwarta droga do szeroko zakrojonej hecy żydowskiej, pod płaszczykiem popularnej nagonki antykomunistycznej. Tem się tłumaczy aresztowanie red. Loevy i rzekome wykrycie komunistycznych ulotek, oraz postępowanie sądowe w trybie doraźnym. Uniewinnienie p. Loevy pokrzyżowało te plany, lecz tylko chwilowo. Nagły urlop dra Rauschninga jest dowodem trwającej nadal walki. Wbrew konstytucji i wbrew nadzorowi Ligi Narodów, Forster dokłada starań, aby zgotować Żydom gdańskim los podobny do losu Żydów w Niemczech. Forster nie chce się liczyć z tem, że gdyby Żydzi zastosowali wobec Gdańska te same środki gospodarcze co wobec Niemiec, Wolne Miasto nie wytrzymałoby nawet sześciomiesięcznej próby i rychło byłoby gospodarczo zagrożone. Żydowska opinia publiczna — konkluduje informator ZAT-nej — będzie musiała z największą uwagą śledzić rozwój wydarzeń w Wolnym Mieście.

Roosevelt przyjął dymisję gen. Johnsona

Nowy Jork, 26. 9. (PAT) Prezydent Roosevelt przyjął dymisję gen. Johnsona ze stanowiska kierownika Narodowego Urzędu Odbudowy (N. R. A.). Gen. Johnson złożył swe funkcje 15 października. Przed ostatecznym ustąpieniem przedstawi on prezydentowi sprawozdanie z działalności N. R. A.

Nowy Jork, 26. 9. (R) Ustąpienie kierownika urzędu odbudowy narodowej gen. Johnsona przyjęła prasa amerykańska z pewnym zadowoleniem. Zarządzenia jego uważano za mocno kępujące

życie gospodarcze, a pewne złe zrozumiane wyrażenia jego wywoływały ustawiczne zaniepokojenie. Akcja urzędu odbudowy gospodarczej uważana też była za zbyt kępującą dla inicjatywy prywatnej.

Przypuszczalny następca

Nowy Jork, 26. 9. (PAT) Następcą gen. Johnsona na stanowisku prezesa N. R. A. będzie prawdopodobnie Richberg, członek „trustu mózgow“.

Składka Sowieców w Lidze Narodów — 2¹/₂ miliona fr. szw.

Genewa, 26. 9. PAT. Składka ZSRR. w Lidze Narodów została ustalona prowizorycznie na rok 1935 na 79 jednostek budżetowych, t. j. około 2 miliony 400 tys. fr. szw. Sowiety będą płaciły tyle co Francja. Początkowo mowa była, aby Sowiety płaciły tyle co W. Brytania, której składka wynosi 105 jednostek budżetowych. Propozycja W. Brytanji, aby mocarstwa, mające stałe miejsce w Radzie Ligi płaciły składkę w tej samej wysokości, mianowicie 105 jednostek, będzie przedmiotem obrad roku przyszłego.

Waldemaras prosi o ulaskawienie

Ryga, 26. 9. (PAT) Z Kowna donoszą: Odsiadujący karę więzienia za udział w czerwcowym puczu profesor Waldemaras złożył podanie o ulaskawienie.

Mord o 5 zł i — kara śmierci (Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 26. 9. (O) Ze Stanisławowa donoszą, że tamtejszy sąd przysięgłych zasądził na karę śmierci przez powieszenie niejakiego Kaleszczaka, robotnika z Borysławia, który w celach rabunkowych zamordował robotnika Kuczwiara, zabierając mu zł. 5.50.

Bomba spowodowała pożar „Morro Castle“

Nowy Jork, 26. 9. (PAT) W związku z pożarem na statku „Morro Castle“ przesłuchany został wczoraj marynarz Artur Pender, który krytycznej nocy był wartownikiem na statku. Zdaniem Pendera, pożar powstał wskutek wybuchu bomby. — Twierdzi on, że usłyszał ogłuszający huk, pochodzący z biura okrętu, lub korytarza, prowadzącego do kajut.

Litwinow żąda sprawozdania działalności konferencji rozbrojeniowej

Genewa, 26. 9. PAT. Komisarz Litwinow przesłał dziś przewodniczącemu Zgromadzenia Ligi p. Sandlerowi pismo treści następującej:

Wobec tego że w czasie 15-tej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów trzecia komisja (rozbrojeniowa) nie została ukonstytuowana i że w rezultacie nie nadarzyła się okazja do ustalenia obecnego stanu prac komisji konferencji rozbrojeniowej, jak również wobec tego, że w obecnej zaawansowanej fazie swych prac Zgromadzenie nie mogłoby rozpocząć dyskusji o przedłożeniu Zgromadzeniu na jego najbliższym posiedzeniu plenum następującego projektu rezolucji:

Zgromadzenie Ligi Narodów wyraża życzenie, aby

Radzie Ligi Narodów został przedłożony raport przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej o stanie prac tej konferencji i aby Rada wypowiedziała się co do dalszej procedury.

Paryż, 26. 9. PAT. Według „Ordre” prawdopodobne jest ożywienie prac konferencji rozbrojeniowej jeszcze przed końcem roku bieżącego. Mianowicie mają być zwołane komisje konferencji, które zajęłyby się w szczególności sprawą fabrykacji i sprzedaży broni.

Hauptman oskarżony będzie o wymuszenie a nie o porwanie dziecka Lindberghów

Nowy Jork, 26. 9. PAT. Policja nowojorska znalazła w garażu Hauptmana gwoździe tych samych rozmiarów, pochodzące z tej samej fabryki, z której pochodziły gwoździe, jakie były użyte do zbięcia drabiny, po której „kidnaperzy” dostali się do mieszkania Lindberghów, by porwać ich syna. Władze sądowe stanu Jersey uważają, iż zebrane przez sędziego śledczego dowody nie wystarczają, by wytoczyć Hauptmanowi sprawę o porwanie. Prawdopodobnie władze sądowe stanu nowojorskiego wystąpią przeciwko Hauptmanowi z procesem o wymuszenie.

Nowy Jork, 26. 9. (R) Władze śledcze, prowadzące sprawę porwania dziecka Lindbergha, zdobyły jeszcze jeden fakt, bardzo poważnie obciążający aresztowanego Niemca Hauptmanna. Policjanci, którzy dokonali nowej rewizji w mieszka-

niu Hauptmanna, znaleźli na drewnianym oszalowaniu ściany adres i nr. telefonu pośrednika między Lindberghiem a kidnapperem, dra Condoną, zapisany własnoręcznie przez Hauptmanna. Deszczulka została ostrożnie ze ściany zdjęta i przedłożona sądowi do dowodów rzeczowych. Hauptmann początkowo zaprzeczał, jakoby notatka była dokonana jego ręką, później jednak oświadczył, że zapisał sobie adres dra Condoną, ponieważ interesował się sprawą porwania dziecka.

Konfrontacja Lindberghów z Hauptmanem

Nowy Jork, 26. 9. (PAT). Państwo Lindbergh przybyli do Frenton (New Jersey), gdzie Lindbergh skonfrontowany będzie ze sprawcą porwania jego dziecka, Hauptmanem.

„Queen Mary“ -- największy okręt świata spuszczonej na wodę w obecności angielskiej pary królewskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 26. 9. (L) W stoczni Johna Browna w Clydebank pod Glasgowem w obecności angielskiej pary królewskiej, księcia Walji i 250.000 widzów z różnych zakątków Anglii odbyła się dziś o godzinie 15.15 uroczystość spuszczenia na wodę największego parowca świata, należącego do Cunard White Star Line. Matką chrzestną kolosa była królowa angielska, która nadała mu imię „Queen Mary”. Przed aktem chrztu wygłosił król angielski krótkie przemówienie, w którym wskazał, że rząd angielski w nadziei rychłej poprawy handlu światowego zdecydował się na dokończenie dawno przerywanej budowy tego olbrzymiego parowca. Rząd spodziewa się, że ten nowy parowiec przyczyni się do pogłębienia stosunków między Anglią a spokrewnionymi Stanami Zjednoczonymi, a ponadto do utrwalenia pokoju. Po dokonaniu ceremonii chrztu królowa nacisnęła guziczek elektryczny w następstwie czego parowiec wśród entuzjastycznych okrzyków zsunął się na wodę. Cała ceremonia miała przebieg zupełnie gładki, co świadczy o doskonałej organizacji technicznej. Trudności, jakie się początkowo piętrzyły, zostały wspaniale przezwyciężone. Okręt znaj-

dnie się już na wodzie. Miliony Anglików pokładają w nim wielkie nadzieje. Ma to być nie tylko największy, lecz także najszybszy okręt na świecie. Niedługo przyszłość okaże, czy uda mu się odzyskać dla Anglii wstęgę błękitną, jaką kilkanaście lat dzierżył parowiec angielski „Manretania”, a później zdobył przez okręt niemiecki „Bremen”. O zainteresowaniu ludności świadczy fakt, że już od godzin przedpołudniowych gromadziły się olbrzymie tłumy ludności, mimo pogody dżdżystej — aby być świadkiem tej ceremonii. Olbrzymi ruch komunikacyjny kierowany był przez 2 tysiące policjantów. Urządzone były też specjalne pogotowia ratunkowe, liczące ogółem 3 tysiące lekarzy i sanitariuszy. Angielska para królewska, której towarzyszył książę Walji, przybyła do stoczni już na pół godziny przed ceremonią.

„Queen Mary” posiada 12 pokładów, w tym jeden dla kąpeli słonecznych. Pojemność statku wynosi 73 tysiące ton, długość przeszło 305 metrów, szerokość zaś 35 i pół metra. Olbrzym ten będzie czemś w rodzaju pływającego hotelu, w którym będzie można ulokować 4 tysiące pasażerów.

Krwawa bitwa z bandytami chińskimi

Mukden, 26. 9. PAT. Półnierzędowo komunikują, że mandzurskie i japońskie wojska, pilnujące kolei wschodnio-chińskiej, rozbiły i po zaciętej walce całkowicie zniszczyły bandy chińskie, które w ostatnich miesiącach dokonywały licznych napadów na pociągi. Bandyci stracili przeszło 200 ludzi. Po stronie wojsk mandzurskich i japońskich jest zabitych i rannych trzech oficerów i 59-ciu żołnierzy.

Londyn, 26. 9. (PAT). Agencja Reutersa donosi z Charbina, iż sowiecki samolot wojskowy, zaopa-

trzony w bomby, karabiny maszynowe i stację radiową, zmuszony był lądować z niewiadomych przyczyn w pobliżu Mandżuli. Aparat został zatrzymany przez władze Mandżuko, a piloci aresztowani.

Dalsze echa tajfunu

Tokio, 26. 9. PAT. Japońskie ministerstwo marynarki komunikuje, że podczas tajfunu uległo uszkodzeniu 23 okręty handlowe, 201 statków żaglowych i 2.551 łodzi motorowych i rybackich.

Bezpośrednia linja telefoniczna Gdynia—Sztokholm

Gdynia, 26. 9. PAT. Dziś, o godz. 15-tej nastąpiło otwarcie nowej linii telefonicznej na bezpośrednim przewodzie, łączącym Gdynię ze Sztokholmem. Otwarcia dokonał dyrektor okr. poczt. i telefonów inż. Kozubek, podkreślając, iż obecny minister poczt i tel. inż. Kaliński wykazuje duże zainteresowanie dla potrzeb portu gdyńskiego. W najbliższej przyszłości centrala telefoniczna w Gdyni będzie znacznie rozszerzona, a w początku przyszłego roku rozpocznie się budowa kabla dalekosiędnego Warszawa—Gdynia. Jest również w projekcie budowa centrali międzymiastowej, która będzie ostatnim wyrazem techniki telekomunikacyjnej.

Następnie dyr. Kozubek przeprowadził pierwszą rozmowę z dyr. urzędu telegraficznego w Sztokholmie, p. Hoellngiem. Dr. Kasprowicz imieniem rady interesentów portu rozmawiał skolei z dyr. Isbergiem z polsko-szwedzkiej izby handlowej w Sztokholmie, zaś radca Legocki z poselstwem polskim.

Nie bacząc na dużą odległość 1660 km rozmowa słyszana była doskonale.

Miljon złotych rocznie na polowania

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 9. (Sin) Najwyższy Trybunał Administracyjny przygotował już uzasadnienie wyroku w sprawie podatkowej ks. Pszczyńskiego. Uzasadnienie to obejmuje 100 stron pisma mąszynowego. Oblicza ono dochody księcia za szereg lat i porusza m. in. również kwestję polowań księcia, na które wydawał przeszło milion zł. rocznie. Wydatki te zostały zakwestjonowane przez władze skarbowe, które określiły je jako zbytek, zaś N.T.A. orzekł, że łowiectwo tylko wtedy nie służy zbytkowi, gdy traktowane jest jako źródło dochodu.

Uczczenie pamięci Thorvaldsena

Warszawa, 26. 9. (PAT). Dziś o godz. 12-ej w dniu urodziny Chrystjana X. króla Danji, odbyła się w Warszawie uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci wielkiego rzeźbiarza duńskiego Bertela Thorvaldsena, twórcy pomników księcia Józefa Poniatowskiego i Kopernika. Tablica ufundowana przez Towarzystwo polsko-duńskie w Warszawie, została wmurowana w kolumnadzie byłego palacu Staszica, obecnej siedziby Tow. Naukowego w Warszawie. Uroczystość zagalął prezes Towarzystwa polsko-duńskiego, inż. T. Nosowicz, poczem prezydent Warszawy Starzyński ze specjalnie przygotowanej trybuny, przybranej flagami o barwach duńskich i polskich, wygłosił przemówienie, dokonując odsłonięcia tablicy, na której widnieje wyryty następujący napis:

„Bertel Thorvaldsen 1770—1855, twórca pomników Kopernika i księcia Józefa, członek Warsz. Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Dla uczczenia związku Wielkiego Duńczyka z Polską tablicę tę wmurowano w r. 1934. Towarzystwo polsko-duńskie w Warszawie”.

W chwili odsłonięcia tablicy, orkiestra odegrała hymn duński.

Poseł Danji, min. Schou wyraził przedewszystkiem w imieniu rządu duńskiego podziękowanie za zaszczyt, jaki spotyka jednego z jego sławnych kompatryjotów, poczem m. in. powiedział: „trudno mi jest opisać, jakiego uczucia doznajemy my, Duńczycy, kiedy zwiedzając poraz pierwszy Warszawę, znajdujemy się niespodziewanie wobec dwóch tak drogiej nam areydziej, które znamy od czasów naszego dzieciństwa. Pomnik Kopernika i Poniatowskiego sprawiają, że w waszej stolicy czujemy się jak w kraju, który znamy, prawie jak u siebie w domu... Dwa pomniki Thorvaldsena są dla nas, Duńczyków, łącznikiem z narodem polskim. Myśl nasza od tych dwóch sławnych mężów zupełnie naturalnie zwraca się ku narodowi, który ich wydał, a który okryli sławą...”

W imieniu ojczyzny Thorvaldsena z szacunkiem schylił głowę przed Nową, Odrodzoną Polską”.

Po przemówieniu pos. Schou orkiestra odegrała hymn polski, poczem nastąpiły dalsze przemówienia.

Trocki w Kadyksie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Madryt, 26. 9. (R) Według nieświadczonej pogłoski, Trockiego miano widzieć w Kadyksie.

Porozumienie gospodarcze państw zach. europejskich

Genewa. 25. 9. PAT. Dziś odbyła się druga narada gospodarcza państw zachodnio-europejskich z udziałem Belgii, Francji, Włoch, Lxemburga, Holandji i Szwajcarii. Według oficjalnego komunikatu, delegacje tych krajów uznały konieczność rozszerzenia wymiany międzynarodowej, przyczem stwierdziły, że odpowiedni wysiłek powinien być podjęty w pierwszym rządzie przez reprezentowane przez nie kraje ze względu na to, że ich stosunki gospodarcze dzięki sąsiedztwu i kierunkowi działalności gospodarczej, jak również dzięki identyczności ustroju monetarnego są specjalnie rozległe.

Komunikat podkreśla, że inicjatywa nie jest skierowana przeciw komukolwiek i że wymienione państwa pragną, aby w przyszłości inne państwa przyłączyły się do tej akcji. Delegaci sześciu państw postanowili utworzyć komisję dla zbadania głównych problemów, związanych z rozwojem stosunków gospodarczych i finansowych między niemi. Komisja ta ma w pierwszym rządzie zająć się kwestją rozszerze-

nia wymiany międzynarodowej oraz sprawami turystyki i komunikacji. Ministrowi spraw zagranicznych Belgii Jasprowi, jako przewodniczącemu powierzono wydanie odpowiednich zarządzeń dla zwołania komisji. Przewiduje się, że komisja ta zbierze się w Brukseli.

Angielsko-niemiecka umowa płatnicza

Berlin. 25. 9. PAT. Toczące się w Berlinie niemiecko-angielskie rokowania gospodarcze doprowadziły do podpisania prowizorycznej umowy, obowiązującej do końca października br. W myśl tej umowy, Niemcy zobowiązują się udzielać dla importowanych towarów, wymienionych w układzie płatniczym z 10 sierpnia 1934 r., dewiz, uprawniających do wpłat na konta specjalne banku angielskiego w zakresie, odpowiadającym obecnemu stanowi importu angielskiego do Niemiec.

Strajk górników angielskich - nieunikniony?

Londyn. 25. 9. PAT. Prowadzone w Cardiffie od dwóch dni rokowania pomiędzy właścicielami kopalń a górnikami południowej Walji zakończyły się dziś popołudniu całkowitem niepowodzeniem. Właściciele kopalń wysunęli propozycję doraźnego arbitrażu, przy czym arbitrowi w liczbie trzech zamianowałby minister górnictwa, z tem jednak zastrzeżeniem, że ani jeden z arbitrowi nie posiadałby żadnej znajomości przemysłu węglowego. Tę dziwną propozycję górnicy stanowczo odrzucili. Porozumienia wobec tego nie osiągnięto i groźba strajku znowu wzrasta. Min. górnictwa Brown postanowił coprawda uczynić ostatni

wysiłek w kierunku pogodzenia stron i zaprosił na czwartek delegację właścicieli kopalń oraz delegację górników na specjalną rozmowę, którą przeprowadzi z każdą delegacją oddzielnie. Będzie to ostatnia próba interwencji rządu. O ile ona zawiedzie, to wybuch strajku w poniedziałek, 1 października wydaje się być nieunikniony. Federacja górnicza południowej Walji podjęła dziś od razu przygotowania techniczne do ewentualnego strajku. Ilość górników, zatrudnionych w kopalniach południowej Walji wynosi 137 tysięcy.

O gwarancję niepodległości Austrii

Paryż. 25. 9. (PAT). W sprawie zagadnienia gwarancji niepodległości Austrii, prasa zwraca uwagę na prowadzone rokowania w celu uzgodnienia poglądów Włoch i Małej Ententy, w szczególności zaś Jugosławji, przyczem dzienniki paryskie podkreślają konieczność doprowadzenia do uzgodnienia tych poglądów.

„Petit Parisien“ dowiadyuje się, że Barthou zaproponował delegatom angielskiemu i włoskiemu formuły, które mogą służyć za podstawę do wielostronnej deklaracji o ochronie niepodległości Austrii. Mała Ententa została powiadomiona o tych formułach, które w ten sposób stałyby się uroczystą deklaracją o niezłomnej woli sześciu głównie zainteresowanych krajów, zachowania niepodległości Austrii i ścisłej w tym celu współpracy. Byłaby to swego rodzaju obietnica wspólnej pomocy na rzecz niepodległości Austrii. Jeśli dzięki wysiłkom Barthou dojdzie między Włochami a Jugosławją do odprężenia w sprawie Austrii, to byłby to wielki krok naprzód w kierunku dwóch następnych etapów, t. j. porozumienia ogólnego francusko-włoskiego i modus vivendi włosko-jugosłowiańskiego.

Afganistan będzie 59-ym członkiem Ligi Narodów

Genewa. 25. 9. PAT. Sekretarjat generalny Ligi Narodów otrzymał dziś od posła Afganistanu w Londynie oficjalne zgłoszenie Afganistanu o przyjęcie w poczet członków Ligi Narodów. Zgromadzenie Ligi Narodów zostało natychmiast zwołane na krótkie posiedzenie, na którym zdecydowano wpisać zgłoszenie Afganistanu na porządek dzienny obecnej sesji i odesłać je, zgodnie z normalną procedurą, do komisji politycznej dla zbadania, czy Afganistan odpowiada warunkom, przewidzianym przez pakt Ligi dla przyjęcia nowego członka. Afganistan będzie 59-tym członkiem Ligi Narodów.

Księża muszą być żonaci!

Meksyk. 25. 9. (PAT). Jak donosi prasa, stan Campeche wydał ustawę, mającą na celu zwalczanie kościoła katolickiego. Ustawa ta przewiduje

Szwajcaria nie chce dać policjantów dla Zagłębia Saary

Genewa. 25. 9. PAT. Szwajcarska rada związkowa skierowała do sekretarjatu Ligi Narodów pismo z prośbą o przekazanie go komisji rządzącej Zagłębia Saary. W piśmie tem rząd szwajcarski zaznacza, że byłby zadowolony, gdyby komisja rządząca zrzekła się zamiaru werbowania policjantów w Szwajcarii.

Wobec tego przewodniczący komisji rządzącej Knox odpowiedział niezwłocznie, że w tych okolicznościach komisja rządząca zaniecha werbowania Szwajcarów na policjantów w Zagłębiu Saary.

Amnestja we Włoszech

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Rzym. 25. 9. (K) Z okazji narodzin wnuczki wydał król włoski amnestję powszechną, na podstawie której darowane są wszystkie kary pieniężne i kary więzienia aż do lat dwóch, zaś kary dłuższe zostaną o dwa lata skrócone. Wyłączone z pod amnestją są zbrodnie szpiegostwa, mordu, rabunku, oszukańczego bankructwa i przeciw kielkującemu życiu. Podpadają pod nią wszelkie przestępstwa popełnione do dnia 24 września br.

Krwawe starcia przedwyborcze w Marsylii

Marsylja. 25. 9. (PAT). Na przedmieściach Marsylii doszło do strzelaniny pomiędzy nalepającymi afisze wyborcze różnych organizacji. Dwie osoby zostały zabite i szereg rannych.

Dymisja O'Duffy'ego n.eprzyjęta

Dublin. 25. 9. (PAT). Mjr. Stack, przywódca „niebieskich koczul“ w Dublinie, oświadczył, iż centralny komitet organizacji „niebieskich koczul“ nie przyjął dymisji jen. O'Duffy. Sprawą tą winien się zająć kongres partji, która zwarcie stoi za generałem. Gen. O'Duffy udał się do miasta Cork, gdzie wygłosi prawdopodobnie przemówienie na temat swego ustąpienia.

m. in., że liczba duchownych nie może być większa niż 3-ch na 85.000 mieszkańców. Poza tem w myśl nowej ustawy, księża muszą być żonaci.

Katastrofa samolotu krakowskiego pod Olkuszem

Olkusz. 25. 9. PAT. Dzisiaj przedpołudniem na pola wsi Czajowice, koło Ojcowa spadł samolot wojskowy z Krakowa. Aparat przy uderzeniu kadłuba o ziemię przewrócił się, przykrywając sobą lotników kaprala rez. pilota Tadeusza Kroka i obserwatora pilota rez. Antoniego Walusa. Na pomoc lotników pospieszyła natychmiast ludność, zajęta kopaniem ziemniaków. Po wydobyciu z pod aparatu lotników okazało się, że kapral Krok uległ potłuczeniu głowy, a obserwator Walus ogólnemu wstrząsowi. Po udzieleniu pomocy przez lekarzy ze Skąły, cudem prawie ocalonych lotników odwieziono do Krakowa. Samolot uległ uszkodzeniu.

Dalsze balony lądują w ZSRR.

Moskwa. 25. 9. PAT. Drugi z trzech balonów, które wylądowały wczoraj pod Leningradem, jak się okazało, jest amerykańskim balonem „U. S. Navy“.

Ogółem w Sowietach wylądowało dotychczas 7 balonów: dwa amerykańskie i jeden włoski pod Leningradem, belgijski pod Witebskiem, polski pod Rjazaniem, dwa których nazwy dotychczas nie stwierdzono: jeden pod Leningradem, drugi pod Homlem. Pod Rjazaniem wylądował polski balon „Warszawa“.

Moskwa. 25. 9. PAT. Na miejsce wylądowania balonu „Warszawa“ — 150 km na północ od Rjazania wyjeżdża attache wojskowy R. P. w Moskwie kpt. Harland oraz korespondent PAT p. Berson. Balon lądował w lesie. Obaj lotnicy są zupełnie zdrowi. Władze lokalne okazały im wszelką potrzebną pomoc.

Moskwa. 25. 9. PAT. W okolicach Ługi w okręgu leningradzkim wylądował wczoraj francuski balon „Lorraine“. Lotnicy francuscy Dupont i Botard przybyli do Leningradu.

Wynalazek p. Jolliot — bez znaczenia praktycznego?

Paryż. 25. 9. PAT. „Paris-Soir“ ogłasza wywiad z córką Curie-Skłodowskiej p. Ireną Jolliot na temat dokonanego przez nią odkrycia. Pani Jolliot potwierdziła, że wraz z mężem zaproszona jest do Londynu na międzynarodowy kongres fizyczny. Ostatnie jej odkrycie polega nie na znalezieniu formuły sztucznego radu, lecz na możliwości otrzymania z elementów nieradoaktywnych ciałek posiadających aktywność radio. Pani Jolliot zaznacza, że odkrycie jej nie ma jeszcze znaczenia praktycznego.

Gen. Johnson — gwiazdorem filmowym?

Nowy Jork. 25. 9. PAT. W związku z pogłoskami, jakoby kierownictwo N.R.A. powierzone być miało specjalnej radzie, bez udziału gen. Johnsona, „Dziennik handlowy“ podaje, iż gen. Johnsonowi zaproponowane zostało wzięcie udziału w N.R.A. stanowisko w przemyśle filmowym z pensją 100 tysięcy dolarów rocznie.

Stracenie dalszych spiskowców w Guatemali

Nowy Jork. 25. 9. (R) W Guatemali stracono dziś dalszych pięciu uczestników spisku radykalistycznego, wykrytego w dniu 11 bm., a mającego na celu dokonanie zamachu na najwyższych urzędników państwowych m. in. na prezydenta Ubico. Wszyscy dziś straceni byli osobami wojskowymi.

Straszny wypadek podczas wyświetlania filmu

Amsterdam. 25. 9. (R) Podczas wyświetlania filmu z życia misjonarzy w nieodpowiednim do tego celu drewnianym bundynku w Hilversum zapalił się nagle film, powodując pożar. Podczas paniki, jaka wybuchła wśród widzów, wyłącznie dzieci w wieku od 7 do 14 lat, zostało 40 dzieci rannych, w tem 13 ciężko. Misjonarz, który wyświetlał film, odniósł poważne rany.

Olbrzymi wąż — tym razem lądowy

Londyn. 25. 9. PAT. Olbrzymi wąż, który przez cały tydzień trzymał w przerażeniu mieszkańców miejscowości Haw Hasting, znaleziony wczoraj został na wybrzeżu, spoczywający w głębokim śnie. Długość jego wynosi 3 metry, a waży on pół cetnara. Węża tego schwytano.

Kronika krakowska

Zwinięcie kasy osobowej i bagażowej na dworcu zachodnim

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje:

Z dniem 1 października br. wstrzymuje Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych odprawę podróży i bagażu na dworcu osobowym zachodnim w Krakowie. Sprzedaż biletów oraz odprawę bagażu dla pociągów, odjeżdżających z dworca zachodniego uskutecznią będą od tego czasu kasy dworca głównego.

Dla nabycia biletu jazdy na dzień następnego uruchamiania się na dworcu głównym osobową kasę, otwartą w godzinach od 8-mej do 12-tej i od 14-tej do 18-tej codziennie.

Nadawanie przesyłek ekspresowych i pospiesznych do pociągów osobowych, odjeżdżających z dworca zachodniego między godz. 15'30 a 23-cią pozostaje nadal na dworcu zachodnim.

— **DYZURY LEKARZY.** Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Doening Tadeusz, Arjańska 9, dr. Gradziński Adam, Starowiślna 20, tel. 139-75, dr. Nowak Tadeusz, Józefitów 21, dr. Sabuda Mieczysław, Szpitalna 36, tel. 156-98.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Grodzka 22, Plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Plac Zgody 18.

— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA Z GOŚC. WYSTĘP M. MASZYŃSKIEGO.** Dzisiaj we czwartek świetna komedia muzyczna Granichstädtena „Domek z kart“. Jutro w piątek występ M. Maszyńskiego w doskonałej komedji „Zwyciężyłem kryzys“. W sobotę 29 bm. pożegnalny występ M. Maszyńskiego w komedji muzycznej „Domek z kart“.

— **TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.** Gościnnie występy znakomitej pary artystów R. Szoszany i M. Lampe na czele pierwszorzędnej zespołu warszawskiego, cieszą się nadzwyczajnym powodzeniem. Dziś po raz piąty „Urke Nachalnik“ głośna sztuka w 9 obrazach z M. Lampe w roli tytułowej. Bilety przez cały dzień w firmie A. Fischhab, Grodzka 46. oPczątek 8'45. Ceny biletów niższe.

— **WŁAMYWACZE U FRYZJERA.** Szałka włamywaczy zakradła się do zakładu Nańtego Lichtbruna przy ul. Krakowskiej 23. Sprawcy skradli 5 maszynek do strzyżenia włosów, dwie pary nożyczek id wie brzytwy, łącznej wartości 150 zł.

— **NAGŁY ZGON NA ULICY.** Na ul. Długiej zmarła nagle na udar serca Rozalja Pechowicz, pracznka (lat 67) zam. przy ul. Długiej l. 12. Zwłoki, na polecenie lekarza obwodowego, zostały przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej.

**DYWANY, CERATY, LIOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45.**

KOMUNIKATY:

— „KADIMACH“. Dziś 8 wiecz. buda z referatem.

— „BAR KADIMAH“. Dziś 6 pop. buda fuchsowska.

— **HASZACHAR-PRZEDSWIT.** Dziś 8 wiecz. plenarne zebranie z referatem prof. dr. Lówa nt. „Zydostwo w wirze sprzeczności“.

— **AGUDAT HANOAR HAIWRI „AKIBA“.** Jutro zbiórka 4'30 pop.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Pieśniarz Warszawy“ oraz rewja.
„APOLLO“: Wesola Zuzanna (Liljan Harvey)
ATLANTIC: „Ulica“ wg. Elmera Rice'a (Sylvia Sidney) i Bunt młodzieży reż. Cecil B. D. Mil-
lea.

BAGATELA: „Sekret kobiety“ (Irena Dunne) oraz rewja „Jak za dawnych dobrych czasów“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Tańczący Paryż“.

PROMIEN: „Pieśń miłości“ (Marlena Dietrich).
SŁONKO: „Biały upiór“ i „W 80 minut naokoło świata“.

SZTUKA: „Radosna godzina — Mickey Mouse“.
SWIT: „Dzielny chłopiec“ (Jackie Cooper).
UCIECHA: „Karioka“ (Dolores del Rio).
WANDA: „Scampolo“ (Dolly Haas).

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ JEROZOLIMY W DNIU 3 PAŹDZIERNIKA.

Jerozolima 2AT. Jak komunikują, wybory do rady miejskiej Jerolimy, odbyć się mają 3 października.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika tarnowska

UROCZYSTOŚCI LEGJONOWE. Z okazji 20-letnia wymarszu polskich drużyn strzeleckich i rocznicy bitwy pod Lowczówką odbyło się w Lowczówku nabożeństwo, odczytanie historycznego rozkazu marsz. Piłsudskiego, oraz przemówienie Dra Brodzińskiego. Po powrocie do Tarnowa nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej na budynku za katedrą, gdzie mieściła się komenda polskich drużyn strzeleckich, poczem przemówił dyr. Machalski. Uroczystości zakończył się defiladą, odebraną przez gen. Langdorfa i akademią w sali Marzenia.

ECHA DEKLARACJI MIN. BECKA. W związku ze znaną deklaracją min. Becka w Genewie odbył się w Tarnowie pochód, w którym wziął udział zespół miejskich urzędników oraz bardzo nieliczna publiczność. Przemawiali pp. starosta Lisowski i poseł Starzyk. W pochodzie wzięła również udział „delegacja“ żydowska, wzbudzając swym widokiem u przechodniów uśmiech ironji i politowania.

WALNE ZEBRANIE OGÓLNYCH SJONISTÓW. W sobotę dnia 29 b. m. o godz. 7'30 wiecz. odbędzie się w salach Organizacji Sjonistycznej na placu Kazimierza 3 Doroczne Walne Zebranie Ogólnych Sjonistów. Na porządku dziennym referat p. Dra Chometa o obecnej sytuacji w ruchu sjonistycznym, sprawozdania referentów, dyskusja i wybór nowego komitetu lokalnego.

MASOWY PROCES KOMUNISTYCZNY. W poniedziałek rozpoczął się przed tarnowskim sądem przysięgłych sensacyjny proces przeciw 26 chłopom oskarżonym o przynależność do partji komunistycznej, o przygotowanie ruchawek o charakterze rewolucyjnym, o występkę przeciw religji i kolportaż nielegalnych pism. Oskarżeni zostali aresztowani jeszcze przed 18 miesiącami i przez cały czas przebywali w areszcie śledczym, który ze względu na zawilość śledztwa, trwał stosunkowo długo. Czyny, zarzucone oskarżonym, poprzedzają pamiętne wypadki chłopskie w powiecie ropczyckim i stąd główni oskarżeni, wypierając się przynależności do partji komunistycznej, twierdzą, że są działaczami ludowymi.

Trybunał przystąpił już do przesłuchania oskarżonych, którzy z Michałem Stachem i Andrzejem Orzechowskim na czele, wypierają się winy, tłumiając swe uprzednie przyznanie wymuszeniem i obawą przed policją. Interesującym jest, że wśród oskarżonych znajduje się też wójt Woli Żyrąkowskiej. Piotr Wójcik, oraz gospodarze, posiadający nieraz po kilkanaście morgów gruntu. Rozprawa wyznaczona jest na cały tydzień. Z powodu wielkiej ilości oskarżonych wstęp dla publiczności został ograniczony do minimum. Do rozprawy powołano przeszło 100 świadków. Bronią adwokaci: Dr. Aleksandrowicz z Krakowa, Dr. Merz, mgr. L. Mütz oraz Dr. Rozwadowski.

ŚMIERĆ DZIECKA W STAWIE. Dwuletni Marjan Taraszka utonął w stawie w Kobierzynie koło Tarnowa. Śmierć dziecka zawiniłi rodzice, którzy pozostawili je bez nadzoru.

OFIARA DUNAJCA. 31-letni włośniak Jan Padło z Bobrownik Małych, udał się w towarzystwie przyjaciół na połów ryb. Po udanym połowie wstąpił do szynku Józefa Tarchały, gdzie wszyscy suto popili. W stanie silnie podchmielonym wyszedł Padło z karczmy, aby się przepawić na drugą stronę rzeki. Na drodze jednak natrafił na wyrwę, której nie zauważył. Pijany chłop wpadł w nią i utonął. Zwłoki topielca wyłowiono.

Kronika przemyska

OSKARŻENI O SYPANIE MOGIŁ. Z Przemysła donosi (Tan): Przed sędzią s. o. Matiją odbyła się rozprawa karna przeciwko 14 oskarżonym o sypanie mogił, która to czynność wedle aktu oskarżenia miała charakter antypaństwowy. Mia nowicie w maju b. r. oskarżeni we wsi Wiszenka, powiat Mościska usypali grób, ozdobiłi grób kwiatami i szarfami o barwach narodowo ukraińskich, zaś do grobu wbili duży drewniany krzyż.

Oskarżeni na swoją obronę oświadczyli, iż czynem swoim nie mieli wcale zamiaru okazać Państwu lekceważenia, a tem mniej nie czynili tego dla celów demonstracyjnych, antypaństwowych i zapewniali o swej lojalności wobec Państwa, czego dowodem miał być fakt, że brali udział w święcie narodowym Trzeciego Maja, jakoteż we wszystkich uroczystościach państwowych. Natomiast nie potarli oskarżenia wyjaśnić, na czyją intencję mogła została wniesiona. Podali tylko, że gdy wójt wydał rozkaz usynięcia mogiły, sami w tem byli pomocni. Celem przedstawiania świadków obrony rozprawę odroczyli.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU PRZEGRANEGO

PROCESU. Mikołaj Osmak z Turek, pow. Przemyski, przegrał proces o alimenty, wytoczony mu przez Katarzynę Brodowską z tej samej miejscowości. Przegranym procesem Osmak tak się przejął, że rzucił się dnia 24 b. m. pod pociąg, zdążający z Przemysła do Medyki i poniósł śmierć na miejscu.

MIASTO TONIE W CIEMNOŚCIACH. Z powodu defektu motoru w elektrowni miejskiej, dostarczającego prądu zmiennego, cała dzielnica Zasania, jakoteż i część śródmieścia i peryferji zupełnie pozbawiona jest światła elektrycznego. Elektrownia miejska ogłosiła, iż defekt oraz naprawa motoru przeciągnie się przypuszczalnie do 10 października.

KWAŚNY I TOW. STANĄ PONOWNIE PRZED SADEM. Onegdaj donieśliśmy, iż przeciwko Franciszkowi Kwaśnemu, byłemu konfidentowi władz skarbowych dla tropienia przestępstw sacharynowych, tudzież towarzyszom, wszystkim oskarżonym częściowo o przemyt sacharyny, a częściowo nielegalne jej przechowywanie i handel sacharyną — zapadł wyrok, uniewinniający wszystkich oskarżonych. Jak wiadomo, w motywach wyroku poiano, że wprowadził oskarżeni w dochodzeniach względnie w śledztwie przyznali się całkowicie lub częściowo do zarzucenych im przestępstw, ale wobec odwołania tej obrony na rozprawie i wyjaśnienia, że był to cukier waniljowy, a nie sacharyna, sędzia nie nabral przekonania o winie oskarżonych.

Dowiadujemy się, że prokurator zapowiedział apelację od tego wyroku już po rozprawie, odnośnie do wszystkich oskarżonych. Temsamem głośna ta sprawa ze względu na całe swe tło, znajdzie wkrótce epilog przed trybunałem odwoławczym.

PROKURATOR ANSION OBJĄŁ URZĘDOWANIE. Z dniem 25 b. m. objął urządowanie nowo mianowany prokurator okręgowy, p. Kazimierz Ansiou. W dniu dzisiejszym składał wizyty wszystkim sędziom okręgowym i grodzkim.

ROWEREM Z ŁODZI DO PRZEMYSŁA. Onegdaj donieśliśmy, że w Przemysłu czynny jest obóz kondycyjny Makkabi dla lekkoatletów i kolarzy. W obozie znajduje się też Kolski (Makkabi Łódź), tegoroczny zwycięzca biegu kolarskiego Makkabi w Polsce. P. Kolski przyjechał do Przemysła z Łodzi rowerem.

Kronika ropczycka

(—) **KRADZIEŻY MIESZKANIOWEJ** dokonał niewykryci dotąd złodzieje w Jom Kipur podczas modlitwy wieczornej „Kol Nidre“ u Abrahama Wahrenhaupts w Ropczycach, u którego w mieszkaniu zabrano całą biżuterję i gotówkę.

(—) **WYBIJANIE SZYB W SYNAGODZIE.** Utartym zwyczajem zjawiają się rok rocznie w miejscowych bóżnicach w Jom Kipur wieczorem nie-Zydzii z różnym sfer, by przysłuchiwać się nabożeństwu. Tegorocznego święta bezpośrednio po opuszczeniu bóżnicy przez słuchaczy-chrześcijan w czasie trwania nabożeństwa wicczornego, rzucono kamieniami do synagogi i jednego z domów modlitwy, gdzie wskazywano kilka szyb. Sprawców profanacji nie wykryto. Na marginesie tego zajścia godzi się przypomnieć, że podobny wypadek ze złośliwym wybijaniem szyb w bóżnicy miał miejsce w czasie odczytania „Miszne Torah“ w ubiegłym roku, kiedy to sprawcy, również zostali nieujęci.

(—) **NIE BĘDZIE PRZENIESIENIA SIEDZIBY POWIATU.** W związku z domniemaniami pogłoskami, jakie ukazują się ostatnio w prasie na temat reorganizacji powiatu ropczyckiego, zwróciliśmy się w tej sprawie do autory atywnych czynników, gdzie oświadczone, że sprawa ta jest zupełnie nieaktualna. W imię prawdy należy sprostować, że p. Wojewoda Kwaśniewski bawił w Ropczycach w sprawach służbowych, nie mających żadnego związku ze zmianą stolicy powiatu. Powiedział to p. Wojewoda przybyłej delegacji dębickiej z tem, że wszelkie jej starania w tym kierunku — wobec nieaktualności sprawy — nie mają żadnego znaczenia.

„Lux-Torpeda“ na linii Warszawa-Łódź

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 9. (Sin) Dziś odbyła się próba pociągu „Lux-Torpeda“ na linii Warszawa-Łódź. Pociąg wyruszył z Warszawy o godz. 9.41 i przybył do Łodzi o 11.07. W ten sposób przebył odległość 140 km. w przeciągu 86 minut. W drodze powrotnej przy dwurazowym zatrzymaniu się podróż trwała 103 minuty.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

z dniem 1-go lipca b. r.:

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr. Dla poszukujących pracy . . **5** gr.

==== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony. ====

Nauka i wychowanie

KURS PRZYGOTOWAWCZY DO MATURY GIMNAZJALNEJ rozpocznie się w pierwszej połowie października. Nauka w godzinach wieczornych. Uczą fachowcy z każdego przedmiotu. Zgłoszenia: prof. Reder, ul. Dietla 97, m. 15. 880kr

NAUKA na koncesjonowanych **KURSACH HANDLOWYCH FEINBERGA** rozpoczęta. — Wpisy do datkowe — w kancelarii Kursów, Starowiślna 28 codziennie.

WPISY na koncesjonowane przez Kuratorjum Szkolne **KURSY HANDLOWE GRYSZPANA** przyjmuje się codziennie w lokalu Kursów, ul. Sarego (Zielona) 12.

NAUKĘ JĘZYKÓW: angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, rosyjskiego, Esperanto, w Instytucie Ansona, — Kraków, Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki „Argus“, opracowane na podstawie metody Ansona. Żądać prospektów. 570kr

UDZIELAM lekcyj w zakresie szkoły powszechnej, Ekonom.-Handl. — Specjalność języki: niemiecki, francuski, angielski. Warunki przystępne. Zgłoszenia: ul. Dietla 37 mieszk. 3. 4925g

KURSY HISTORJI SZTUKI dla młodzieży i dorosłych (5 zł. miesięcznie), — oraz **KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE** (literatura, historia, języki obce) rozpoczyna od października b. r. Dr. Fromowicz-Stillerowa, Kraków, ul. Lubicz 24, telefon 106-76. Zgłoszenia od godz. 11—1 i od 2—4. 879kr

Różne

OSTATNIE nowości czytaj w **BIBLIOTECE CENTRALNEJ**, ul. Dietla 58 telefon 145-64. 675kr

ZŁOTO, srebro, zegarki poleca najtaniej: Brüll. Kraków, Starowiślna 29. Telefon 159-05. Wykonuje reparacje i przeróbki 4910g

BEZPŁATNIE! Kto do 5-go października odnowi przerwany abonament lub wpisać się do „**BIBLIOTEKI UNIwersalnej**“, **GOŁĘBIA 2 KARMELICKA 30**, otrzyma bezpłatny abonament miesięczny. 850kr

KANCELARJA adw. na prowincji dla natychmiastowego reflektanta do odstąpienia. Informacji udzieli adw. Abend, Kraków, Grodzka 31. 902kr

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLIOTEKA WSPÓŁCZESNA GIZELI KANFEROWEJ

ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

KAPELUSZE damskie i przybory modniarskie po cenach najniższych zakupisz we **Fabryce Kapeluszy Damskich M. GLETZER, KRAKÓW** ul. Grodzka 29.

wyroby wafłowe i torciki
Pischinger
„ niedoścignione

Posad poszukują

INTELIGENTNA absolwentka Akademii Handlowej, z praktyką korespondentki polsko, niemiecko, francuskiej — poszukuje posady biurowej od zaraz. Wymagania skromne. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pilna“. 4925g

FIRANKI, Kapy, Serwety poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków, Jasna 8. 4850g

REEMIGRANT Z NIEMIEC, z zawodu jubiler, znający dobrze język angielski, niemiecki, rosyjski, błaga o jakąkolwiek pracę. Łaskawe zgłoszenia pod „Reemigrant“ u prasza się skierować do Adm. „N. Dziennika“. 4917bp

Lokale

ŁADNY pokój frontowy, słoneczny, osobne wejście, utrzymanie lub bez do wynajęcia: ul. Bosacka 7/5, między godz. 1-3. 4891g

MIESZKANIA 3 pokojowego z kuchnią poszukuje. Zgłoszenia pod „Komfort A“ do Adm. „Now. Dziennika“. 870kr

PIĘKNY, słoneczny pokój, pierwszorzędne utrzymanie: ul. Karmelicka 56, m. 1. 1488x

POKÓJ dwuosobowy — komfort, osobne wejście, wolny: Morawskiego 6/3, przecznica Aleji Krasińskiego. 4923g

4 POKOJOWE komfortowe mieszkanie, nadbudówka, Starowiślna 41 do wynajęcia. Wiadomość: telefon 146-29. 900kr

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje, kuchnia, komfort, ul. Skawińska Boczna 2, IV. piętro. 4916g

ZARAZ do wynajęcia pokój, z utrzymaniem, lub bez, dla pań lub panów: Dietla 111, I. piętro.

SAMOUCZEK angielski Gaertwagen'a, Starowiślna 53, Kraków. — Część pierwsza zł. 2. Tańsze lekcje. 4913g

מורה

(1) ספר שירי השירים (לאר עוד לפני מלחמת התבל) חוץ בארבע מערכות בו מכאן היטב כל ספר שירי השירים משלו ומליצתו כל מקראותי מלוחות. מחירו עם המשלוח 5'25 ימחץ לארץ 5'25 (2) ספר חזק קשה. הספר הזה יכול שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחיבי בארצנו בעת האחרונה בלשון צה ונמיץ. — המחיר עם המשלוח 2'10 ימחץ לארץ 2'20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Kisiński, Kraków
ulica Kalwaryjska 14

Robot na przechadzce.



Na jednej z ulic londyńskich ukazał się człowiek — robot. Nie przejmując się ruchem ulicznym, przeszedł on przez jezdnię, wykajując doprawdy stalowy hart nerwów.

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
W Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—, Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—, Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—, Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—, Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—, Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone